

MIESIĘCZNIK GMIN: MICHAŁOWO, GRÓDEK, SUPRAŚL, ZABŁUDÓW.

Rozśpiewana bajka z Gródka str. 18



Hyundai Tucson.

Poznaj sportową wersję N Line.

N Line



**Przetestuj, aby wziąć udział w loterii.
Do wygrania:**



Zależy Ci na ekscytującej stylistyce samochodu?

Nowy Hyundai Tucson N Line to nowa, agresywna sylwetka ze sportowymi akcentami: unikatowym kaskadowym grillem, 19-calowymi felgami i sportowymi oponami. Specjalnie dostrójone zawieszenie daje fantastyczne prowadzenie na drodze. A do tego nowoczesne systemy bezpieczeństwa, nawigacja z 8-calowym, dotykowym ekranem, kamerą cofania, obsługą Apple CarPlay™ i Android Auto™ oraz 5-letnia gwarancja bez limitu kilometrów. Zapisz się na jazdę próbną i weź udział w Wielkiej Loterii Jazd Testowych Hyundai.



Nord Auto Sp. z o.o.
Al. Jana Pawła II 85, 15-703 Białystok
tel. +48 85 671 20 30



* Sprawdź dostępność u dostawcy oprogramowania. Loteria trwa od 1.04 do 30.09.2019. Szczegóły i regulamin na www.loteria.hyundai.pl

Wielkie Święto Michałowa – 1 czerwca

Obchody Dni Michałowa w tym roku będą celebrowane w sposób szczególny. Z uwagi na to, że splatają się z jubileuszem dziesięciolecia ustanowienia praw miejskich miejscowości, będzie działo się dużo i wielopłaszczyznowo.



– Zaczynamy na sportowo już raniutko, przejażdżką rowerową **10 kilometrów na 10-lecie Michałowa** z grupą rowerową Grzmot Podlasia – opowiada Marcin Siekierko dyrektor Gminnego Domu Kultury. – Każdy posiadacz dwóch kółek może uczestniczyć bez względu na wiek i wytrzymałość. To nie wyścigi a przejażdżka. Miło, spokojne, rodzinie – zachęca dyrektor michałowskiego GOK-u.

W tym samym czasie na pływalni MOSiR chętni powalczą o nowy rekord Michałowa w pływaniu długodystansowym. W urzędzie miejskim odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej, a później obrady przy Okrągłym Stole.

Następnie władze gminy przejdą w asyście orkiestry dętej do parku miejskiego i zaproszą mieszkańców do obejrzenia uczniowskiego przedstawienia teatralnego pt. „Droga do wolności”. Przedstawienie uświetni występ Agaty Czaban, znanej z udziału w programie telewizyjnym „All together now” przy akompaniamencie Pawła Oziabło, gitarzysty Oddziału

Zamkniętego oraz zespołu „Obraz kontrolny” Romka Tarasewicza.

Następnie zebrani zastanowią się podczas debaty nad tym „Jak wywalczyliśmy wolność i co z nią zrobiliśmy”. Chwilę później, wciąż w parku, będzie można **skosztować tortu** na 10 urodziny miasta Michałowa. Dodatkowo dookoła parku miejskiego rozstawiane będą stoiska jednostek gminnych, lokalnych stowarzyszeń, klubów sportowych, służb mundurowych i firm prywatnych. Przy stoisku Kłastera Energii Michałowo będzie prezentacja praktycznego wykorzystania odnawialnych źródeł energii i możliwość przejażdżki elektryczną Teslą.

Dni Michałowa to również **Międzynarodowy Dzień Dziecka** dlatego organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji dla dzieci i zaangażowanie dorosłych mieszkańców w konkursy oraz turnieje.

– Od godz. 15.00 rozpoczynają się dwugodzinne animacje dla dzieci, prowadzone przez animatora bezpośrednio pod sceną amfiteatru przy zalewie.

Będą też konkursy przygotowane przez Przedszkole i Szkołę Podstawową z Michałowa. Dalej zabawa z wolontariuszami European Voluntary Service z **malowaniem twarzy i żonglerką**. Równoległe w tym czasie będzie dostępne stoisko z filmami 3D na goglach VR. Chętnych zapraszamy na zabawę w trójwymiarze – zachęca dyrektor michałowskiego GOK-u

Część artystyczna rozpocznie się o godz.

17.00 występami zespołów OFR, Zorka, Słowińska Nuta, Czerwone Szpilki, Fenix, Jałowianie oraz prezentacją uczestników zajęć wokalnych, tanecznych, gitarowych, perkusyjnych i baletowych z GOK. O godzinie 20.00 krótko przed koncertem gwiazdy Disco Polo Marcina Siegieńczuka, nastąpi rozstrzygnięcie konkursów i wręczenie nagród przez burmistrza Michałowa Marka Nazarkę.

Następnie o **21.30 na 90 minut sceną zawładnie Myslovitz**. Będzie to pierwszy od prawie 10 lat koncert tego zespołu na Podlasiu. Ciekawostką koncertu będzie wspólny występ gwiazdy z uczestnikami GOK-owskich zajęć gitarowych w wykonaniu utworu „Krótka piosenka o miłości”. Na zakończenie niebo rozbłyśnie laserowo, a zabawę poprowadzi lokalny zespół Jobery.

Oprócz propozycji głównej będą się toczyć wydarzenia towarzyszące. Będą stragany i stoiska z jedzeniem regionalnym. Nie zabraknie też słodkości i upominków dla dzieci.

Odbędzie się **konkurs kulinarny na najsmaczniejsze ciasto** w gminie (17.00-18.30), **konkurs plastyczny**, (17.00-18.30), **konkurs fotograficzny i video** z okazji 10-lecia nadania praw miejskich. Przybyli goście i mieszkańcy będą mogli obejrzeć prezentację filmu z michałowskimi dziećmi. Dla aktywnych sportowo jest propozycja udziału w **turnieju siatkówki plażowej i drużynowe pływanie długodystansowe na 5 km**.

Każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie. ■

■ PRACOWNIA
■ ARCHITEKTURY
■ I GRAFIKI

projekty budowlane do pozwolenia na budowę
inventaryzacje stanu istniejącego
rozbudowy, przebudowy, nadbudowy
budynki gospodarcze, garaże, wiaty,
budynki mieszkalne, usługowe
zgłoszenia, doradztwo, pomoc w formalnościach

16-050 Michałowo, Plac 11 listopada 13-17 tel. 504 99 25 18

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 8:00 - 16:00; SOBOTY 9:00 - 12:00

www.pracowniaarchitektury.com

Więcej miejsc dla dzieci w przedszkolu w Grabówce



Od września 2019 r. mają ruszyć dodatkowe dwa oddziały Przedszkola Samorządowego w Grabówce. Będzie to placówka satelicka.

Oprócz przedszkola na ul. Leszczynowej 14/1, w której znajdzie opiekę 175 maluchów, władze Supraśla stworzą miejsce dla jeszcze 50 dzieci. W tym celu zaadaptują pomieszczenia po byłym prywatnym przedszkolu „Smerfy”. Placówki są odległe od siebie o około kilometr.

– Wyszliśmy naprzeciw potrzebom mieszkańców – mówi zastępca burmistrza Supraśla Marcin Iwaniuk. – W naborze w marcu tego roku okazało się, że oczekiwania mieszkańców w związku z zapewnieniem opieki przedszkolnej swoim dzieciom, przekraczają możliwości lokalowe nowo utworzonej placówki przy ul. Leszczynowej.

Zastępca burmistrza informuje, że władze postanowiły zagospodarować budynek gminny przy ul. Szosa Baranowicka 94 w Sobolewie na ten cel. W budynku tym wcześniej mieściło się prywatne przedszkole. Przedsiębiorca zamknął działalność, a budynek stoi pusty.

– Wszyscy, którzy składali podania i przeszli kwalifikacje naboru do przedszkola w Grabówce, zostali przyjęci. Nie zostawiliśmy nikogo bez oferty miejsca opieki przedszkolnej – mówi zastępca burmistrza Supraśla Marcin Iwaniuk. – Trzylatki dostaną wyremontowaną placówkę, natomiast dzieci starsze otrzy-

mały ofertę udziału w grupach 5-latków przy Szkole Podstawowej w Sobolewie – dodaje urzędnik.

Nowe oddziały przedszkola przy szosie Baranowickiej organizacyjnie będą częścią Przedszkola Samorządowego w Grabówce. – Będzie tam w pełni wyposażona kuchnia, także posiłki będą przygotowywane na miejscu. Wstępne plany architektoniczne przewidują połączenie dwóch istniejących sal po byłym przedszkolu, w jedno duże pomieszczenie oraz przekształcenie obecnej sali treningowo-gimnastycznej w salę dla dzieci. W efekcie mamy otrzymać dwie przestronne i jasne sale dziennego pobytu dzieci – cieszy się Barbara Beata Palewska, dyrektor Przedszkola Samorządowego w Grabówce. – Mamy też plany wykorzystania i przystosowania pozostałych pomieszczeń budynku, ale to będzie zależało od decyzji władz gminy i budżetu na inwestycje – dodaje dyrektor Palewska.

– Nie planowaliśmy w tegorocznym budżecie gminy takiego wydatku, ale życie samo pisze scenariusze. Będziemy „szukać” środków, oszczędzając, gdzie się da. Czasu mamy mało a wszystko zależy od kwoty, jaką uzyskamy w przetargach – podsumowuje zastępca burmistrza Supraśla Marcin Iwaniuk. ■

Przygotujmy się, lato będzie suche

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa ostrzega: w okresie maj – sierpień 2019 roku na terenie Polski, przewidywane są niekorzystne warunki pogodowe: temperatura będzie wyższa od średniej z ostatnich lat, a liczba dni z opadami będzie poniżej normy.

W efekcie – jak informuje RCB, możliwy jest rozwój długotrwałej suszy hydrologicznej i suszy rolniczej, może również nastąpić wysychanie mniejszych cieków wodnych.

Upały i brak deszczu mogą też skut-

kować brakiem wody w studniach gospodarskich. Może również wystąpić pogorszenie jakości wody z powodu zwiększenia stężenia zanieczyszczeń.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa uprzedza, iż możliwe są także utrudnienia poboru wód powierzchniowych dla sieci wodociągowych oraz trudności z chłodzeniem bloków w elektrowniach (z powodu niedoboru wody i jej wysokiej temperatury). Niewykluczone są problemy z prawidłowym prowadzeniem gospodarki wodnej na zbior-

nikach retencyjnych.

RCB informuje, że w przypadku braku opadów, możliwe jest przesuszenie gleby i starty w rolnictwie, zwiększy się także zagrożenie pożarowe lasów i z tego powodu wprowadzane będą okresowe zakazy wstępu na tereny leśne (w części powiatu białostockiego te zakazy już obowiązują).

Obszary, na których wprowadzono okresowe zakazy wstępu do lasu, można sprawdzić na stronie Lasów Państwowych. ■

Weekendowo do Walił i co dalej?



Chodzi o to, żeby ten pociąg jeździł codziennie – Andrzej Kasperowicz nie ustaje w staraniach odrodzenia linii kolejowej nr 37 Białystok – Zubki Białostockie.

Na razie od końca kwietnia możemy w weekendy jeździć pociągiem na trasie Białystok – Waliły. Tylko kto ma jeździć tym pociągiem? Czy tylko turyści, rowerzyści, grzybiarze?

Od kilku lat przed majowym weekendem na dworcu kolejowym w Białymstoku pojawiają się ważne osoby. W tym roku sam marszałek województwa Artur Kosicki. Dobra okazja, żeby rozmawiać o przyszłości tego połączenia. Wykorzystuje ją Andrzej Kasperowicz, miłośnik kolei i historii, człowiek, dzięki które-

mu linia do Walił zaczęła znowu żyć.

– Po rozmowach tu na peronie jestem dobrej myśli, mamy szansę na codzienne połączenie do Walił – mówi Kasperowicz.

– Szansa jest – mówi marszałek Artur Kosicki. – Nie chodzi o pieniądze, bo pieniądze na codzienne połączenia do Walił można wygospodarować. Najważniejsze, żebyśmy się porozumieli z Przewozami Regionalnymi – dodaje Artur Kosicki. Dyrektor Przewozów Regionalnych potwierdza. Warunek najważniejszy to frekwencja, dowód na to,

że ludziom ten pociąg jest potrzebny.

Do Walił pierwszym tego roku kursem marszałek Kosicki się nie wybrał. A tam na stacji powitanie ciastem i kawą czekało na pasażerów weekendowego pociągu. Przyjechało z Białegostoku kilkadziesiąt osób. Większość z zawodowego obowiązku. Wśród turystów największa grupa jechała z rowerami. W Waliłach ledwie zdążyli wysiąść, wskoczyli na rowery i pojechali – w stronę Białegostoku. Pociągu powrotnego już nie potrzebują.

Do tych, którzy zostali, wójt gminy Gródek Wiestaw Kulesza mówił o gościnnej ziemi gródeckiej. – Mam nadzieję, że doczekamy wkrótce, że ten pociąg będzie kursował codziennie. Mieszkańcy Walił, Gródka, Sokola będą jeździć tym pociągiem, jeśli rozkład jazdy będzie dostosowany do ich godzin pracy. Jeśli będą mogli rano dojechać na czas do pracy, a po pracy zrobić zakupy i zdążyć na pociąg – mówi wójt Wiestaw Kulesza.

Na razie do końca października pociąg jeździ w soboty i niedziele. Z Białegostoku wyjazd o godz. 9:00, wyjazd z Walił o 10:26; drugi pociąg wyjeżdża z Białegostoku o 15:50, a wraca z Walił o 16:56. Na całej trasie podróż trwa 50 minut. Cena biletu normalnego na całą trasę 5,30 zł. ■

Razem dla dobrej wody

Tak działa Budżet Obywatelski: jeśli nam wszystkim bardzo zależy, to wspólnie możemy tego dokonać. Tak właśnie zadziałali mieszkańcy Ogrodniczek, Karakul i Ciasnego. Zgłosili wniosek do Budżetu Obywatelskiego gminy Supraśl, zmobilizowali sąsiadów i dziś mogą się cieszyć nową stacją uzdatniania wody płynącej do ich domów. Koszt inwestycji to 1,7 mln zł.

Na taką stację mieszkańcy czekali od dawna, bo jakość wody w ich domach była coraz gorsza. Ciśnienie w kranach słabe, a po wyłączeniach prądu – wody w ogóle nie było. W ciągu lat działania stacji liczba mieszkańców wzrosła trzykrotnie.

– Stara stacja spełniała właściwie standardy wieku XIX. Nie było agregatu prądotwórczego, nie było filtra oczysz-

czającego, był tylko taki filtr żwirkowy. Bardzo nam zależało, żeby ta inwestycja powstała – mówi Daniel Sadowski, radny gminy Supraśl.

Mieszkańcy postanowili nie czekać na radnych, skorzystali z możliwości Budżetu Obywatelskiego. Napisali projekt, zmobilizowali się do głosowania na ten projekt i w rezultacie zdobyli trzecie miejsce w wyścigu o gminne pieniądze. Głosowały na ten projekt 902 osoby.

– Gdyby nie głosy mieszkańców i ich zaangażowanie w Budżet Obywatelski nie byłoby tej stacji – nie ma wątpliwości burmistrz Supraśla.

Prace budowlane nowej stacji w Ogrodniczkach rozpoczęły się w sierpniu 2018 roku, a zakończyły wraz z początkiem maja 2019. Oficjalne przekazanie do użytku nastąpiło 17 maja.



Wydajność stacji: 22 metry sześciennie na godzinę w układzie dwustopniowego pompowania. Do jej budowy wykorzystano dwa istniejące odwierty wody surowej, która będzie napowietrzana w systemie zamkniętym, a następnie poddana filtracji i kierowana do sieci wodociągowej. Koszt inwestycji 1,7 mln zł. ■

GRABÓWKA: Latarnie przy ul. Lawendowej w końcu zaświecą



Po pięciu miesiącach od zamontowania oświetlenia na ulicy Lawendowej w Grabówce – latarnie wciąż nie świecą. Władze gminy Supraśl zapewniają, że wszystkie przeszkody już pokonane i latarnie jeszcze w maju rozświetlą ciemności w tej części Grabówki.

Cieszyli się mieszkańcy ul. Lawendowej w Grabówce, gdy w grudniu 2018 r., na chwilę przed świętami Bożego Narodzenia, pojawiła się brygada instalująca latarnie uliczne. Koparki, dźwigi, samochody dostawcze. Zespół monterów pracował sprawnie. Pięć latarni stanęło.

Mieszkańcy cieszyli się, tym bardziej że na latarnie wydali swoje pieniądze pochodzące z funduszu sołeckiego. W zeszłym roku na spotkaniu sołeckim większość postanowiła przeznaczyć 33 tysiące złotych z tego funduszu na budowę latarni przy ul. Lawendowej wzdłuż skupiska zabudowań. Latarnie stoją, a ciemności i tak pokrywają Lawendową.

Osiedle domów jednorodzinnych przy ul. Lawendowej znajduje się w lesie. Nocą – choć oko wykol. Świecą się tylko okna w domach. Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że ulica jest mało uczęszczana.

– W weekendy potrafi przejechać tędy nawet i sto pojazdów naraz, kiedy ciągną korowody weselne i goście do Szeriwanu [siedlisko weselno-przyjęciowe - przyp. red.]. Nie dość, że strasznie kurzą, kiedy jest susza jak obecnie, to jeszcze nieoświetlona droga staje się bardzo niebezpieczna. Nie ma

tu chodników czy ścieżek, dzieci chodzą i jeżdżą rowerami po ulicy – skarży się mieszkaniec Lawendowej, który wolał pozostać anonimowy.

Władze gminy Supraśl, które realizują projekt oświetlenia Lawendowej, tłumaczą dziś, dlaczego włączenie latarni do sieci trwa tak długo: – Projekt montażu oświetlenia na ul. Lawendowej przewiduje ustawienie dziewięciu latarni. W zeszłym roku ustawiliśmy ich pięć. Kolejne cztery będziemy realizować w miarę możliwości ze środków własnych, może nawet w tym roku – zapewnia zastępca burmistrza Supraśla Marcin Iwaniuk.

Z wyjaśnień zastępcy burmistrza wynika, że to „procedury odbiorcze, zatwierdzanie umów i do tego sezonu świąteczne” wydłużyły czas podpięcia oświetlenia do prądu. Jak poinformował nas Marcin Iwaniuk, 8 maja 2019 została podpisana finałowa umowa z zakładem PGE Dystrybucja i jest kwestią dni, by latarnie w końcu zaświeciły.

Kiedy składaliśmy to wydanie gazety (15 maja) ul. Lawendowa wciąż po zmroku, pozostawała w ciemnościach.

Koszt rzeczywisty inwestycji to 41 168 zł, z czego 32 527 zł zostało pokryte z funduszu sołeckiego. ■



Zmienia się otoczenie budynku Starostwa Powiatowego w Białymstoku. Firma PW Izbiccy z Wasilkowa rozpoczęła utwardzenie terenu przy ul. Borsuczej 2. Dzięki temu ludzie, którzy przyjeżdżają do urzędu samochodami wczesną wiosną czy jesienią, nie będą grzęznąć w błocie.

Wkrótce tu gdzie była nawierzchnia

Wiosenne porządki wokół starostwa w Białymstoku

gruntowa, pojawi się betonowa kostka. Teraz tylko część terenu przy budynku starostwa Białymstoku ma utwardzoną nawierzchnię. Dzięki tej inwestycji, a także wcześniejszej zamianie działek z miastem Białymstok, przybędzie miejsc, gdzie można zaparkować auto.

– Według wstępnych wycień będzie to o 40 samochodów więcej niż teraz – cieszy się starosta białostocki Jan Perkowski. Wykonawca ma ukończyć prace do 26 czerwca 2019. Koszt budowy

wyniesie ponad 195,5 tys. zł brutto.

W ramach wiosennych porządków starostwo odnawia też ogrodzenie swojej posesji, część będzie odmalowana, a część wymieniona. W planach jest też montaż platformy dla osób na wózkach, która ułatwi niepełnosprawnym wejście do urzędu przy Borsuczej. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zabiega o dofinansowanie tej inwestycji z PFRON. Decyzja ma zapaść latem. ■

Zabłudowska kultura w piwnicy



Czy Zabłudów stać na nowy budynek domu kultury? Władze od lat przekonują, że w Zabłudowie są ważniejsze sprawy od domu kultury. I przez lata te „ważniejsze” sprawy odciskały swoje piętno na zabłudowskiej kulturze. Bo do dziś, zabłudowska kultura mieści się na 40 metrach kwadratowych w piwnicy budynku urzędu miejskiego. Niestety, wszystko wskazuje na to, że długo jeszcze tak będzie.

Jan Wołosewicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Zabłudowie V kadencji tłumaczy powody odkładania planów budowy nowego domu kultury w Zabłudowie. – Nie było woli budowania domu kultury w Zabłudowie. Takie sygnały dochodziły od burmistrza i od części radnych. Były ważniejsze sprawy, typu drogi, kanalizacja i wodociągi. Mieliliśmy inne priorytety. Bliskość Białegostoku i rozwój internetu odciąga dzieci oraz młodzież od zajęć w domach kultury, także i w naszym Zabłudowie – dodaje Jan Wołosewicz.

Jeden z mieszkańców gminy Zabłudów (pragnął zachować anonimowość) wylicza zadania, które gmina realizowała na przełomie XX i XXI wieku. Było to: dokończenie gazyfikacji miasta, budowa wodociągów, kanalizacji sanitarnej i kilku odcinków kanalizacji deszczowej (szczególnie w św. Rocha i Sikorskiego), budowa oczyszczalni ścieków i gminnego wysypiska odpadów, budowa hali sportowej w Zabłudowie i szkoły podstawowej w Dojlidach Górnych czy wreszcie budowa dróg gminnych. Zdaniem naszego rozmówcy kultura jest ważna, lecz wcześniej wymienione prace okazały się pilniejsze i budynek domu kultury zszedł na dalszy plan.

To, czego domyśla się mieszkaniec Zabłudowa, potwierdza były burmistrz miasta Jacek Lulewicz (pełnił swoją funkcję od grudnia 2007 r. do listopada 2014 r.). – Te lata to był czas kontynuacji budowy hali sportowej, rozbudowy i remontu remizy strażackiej, remontu biblioteki, ośrodka zdrowia, szkół, przedszkola, sali gimnastycznej, czy też obiektów sportowych „Rudni”. Zabłudów zyskał nowe ulice oraz gruntownie odnowiony Rynek – wylicza Jacek Lulewicz i dodaje: – Na terenie gminy budowane były nowe nawierzchnie dróg i sieci wodociągów. Odnawiane były świetlice wiejskie np. w Kurianach, Pawłach, Folwarkach Małych, Zwierkach. Większość z tych inwestycji była współfinansowana ze środków UE.

Wśród tych ważnych, "cywilizacyjnych" inwestycji poprzedni burmistrz zapewnia, że cały czas miał świadomość potrzeby stworzenia nowej siedziby dla domu kultury. – Niestety, ograniczona ilość środków finansowych oraz brak czasu nie pozwoliły na rozpoczęcie budowy – uzasadnia Jacek Lulewicz.

Pierwsze kroki w sprawie nowego domu kultury poczynił dopiero Adam Tomanek, obecny burmistrz Zabłudowa.

– Dwa lata temu mieszkańcy w głosowaniu wybrali miejsce pod przyszły dom kultury. Jest to działka gminna, niezabudowana na rogu ul. Kalwińskiej i św. Rocha – przypomina Adam Tomanek. – Ponadto przygotowaliśmy dokumentację techniczną pod jego budowę. Teraz szukamy źródeł finansowania zewnętrznego, ponieważ gminy nie stać na wybudowanie takiego obiektu z własnych pieniędzy. Czekam na uruchomienie funduszy norweskich. Dostrzegam w nich możliwość realizacji naszej inwestycji. Jeśli ruszą to z pewnością złożymy stosowny wniosek – zaznacza burmistrz.

– Nowy budynek domu kultury jest niezbędny. Od wielu lat mieścimy się w pomieszczeniach piwnicznych Urzędu Miejskiego w Zabłudowie – wyjaśnia Cecylia Halicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie. – Ogranicza to w znacznej mierze nasze zajęcia dla dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Musimy zmieścić się w tym małym lokalu o powierzchni 40 metrów kwadr. Gdyśmy mieli więcej sal, mogliśmy rozwinąć naszą ofertę.

W nowym budynku domu kultury zaplanowano m.in. kilka pracowni, salę konferencyjną i co najważniejsze, salę widowiskową, w której organizowane będą różne występy, koncerty czy kabarety. – Obecny stan lokalowy uniemożliwia inicjowanie takich imprez. Zostają nam jedynie parki i skwery latem na świeżym powietrzu. Myślę, jak ten obiekt powstanie, wówczas o mieszkańcy będą dumni, że mają dom kultury z prawdziwego zdarzenia – dodała Cecylia Halicka. ■



Mieszkańcy w głosowaniu wybrali miejsce pod przyszły dom kultury

Milion złotych na wsparcie osób potrzebujących

Zarząd Województwa Podlaskiego przyznał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego w wysokości miliona złotych pięciu projektom, skierowanym do osób najbardziej potrzebujących.

Skorzystają mieszkańcy dwóch gmin powiatu białostockiego: Gródek i Juchnowiec Kościelny, a także gmin Stawiski i Siemiatycze.

W GMINIE GRÓDEK 25 osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym będzie objętych usługami aktywnej integracji oraz pracą środowiskową w społeczności lokalnej. W projekcie przewidziane są m.in. indywidualne kontrakty wsparcia umiejętności społecznych, specjalistyczne poradnictwo, opieka mentora, warsztaty rozwoju umiejętności społecznych, indywidualne wsparcie doradcy zawodowego i brokera dla każdego uczestnika.

Projekt pod nazwą „Aktywność Siłą Wspólnoty Gminy Gródek” zrealizuje Ośrodek Wspierania Organizacji Poza-rządowych we współpracy z Gminnym Centrum Kultury w Gródku.

Przedsięwzięcie jest warte 272 tys. zł, dofinansowanie z RPOWP pokryje 258 tys. zł z tej kwoty.

NATURALnie – razem i bez barier

Ten projekt zrealizuje Stowarzyszenie Niezależnych Inicjatyw „Nasza Natura” i Stowarzyszenie „Nasze Ignatki Osiedle”. Z projektu skorzysta 15 osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym oraz osoby z niepełnosprawnością z terenu gminy Juchnowiec Kościelny. Przewidziane jest dla nich m.in. wsparcie coachingowe, działania z zakresu integracji społecznej, kulturowej i zdrowotnej. Zaplanowany jest też koncert, który ma na celu integrację lokalnej społeczności. Uczestnicy uzyskają ponadto dostęp do wysokiej jakości usług opieki zdrowotnej.

Projekt jest wart 168 tys. zł, dotacja z RPOWP wynosi 159 tys. zł.

LOKALNIE AKTYWNI. To również projekt, który będzie realizowany na terenie gminy Juchnowiec Kościelny. Jest odpowiedzią na potrzeby 15

osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym, ze szczególnym uwzględnieniem osób z niepełnosprawnością. Rezultatem podjętych działań będzie m.in. przywrócenie i wzmocnienie kompetencji społecznych, a także zaradności i samodzielności uczestników. Projekt ma się również przyczynić do zwiększenia profilaktyki zdrowotnej, poprawy stanu zdrowia i zacieśnienia więzi rodzinnych jego uczestników.

Zadanie zrealizuje Stowarzyszenie „Nasze Ignatki Osiedle” we współpracy ze Stowarzyszeniem Niezależnych Inicjatyw „Nasza Natura”.

Wartość tego projektu to 164 tys. zł, dofinansowanie z RPOWP – 155 tys. zł.

Wszystkie te projekty wybrano w drodze konkursu, którego nabór przeprowadziła Lokalna Grupa Działania „Puszcza Knyszyńska”.

Dofinansowanie z RPO dostały też projekty z gminy Stawiski (usługi opiekuńcze) i gminy Siemiatycze (dodatkowe zajęcia dla uczniów szkół w Szerzaniach i Tołwinie). ■



Mają się czym cieszyć wędkarze, rowerzyści i amatorzy wypoczynku na świeżym powietrzu. Trzy nowe, drewniane wiaty dla wędkarzy i miłośników grillowania stanęły w gminie Michałowo.

Nowe wiaty na nowy sezon wędkarsko-grillowy

W Lesance tuż obok zbiornika wodnego potocznie zwanego Cegielnią, stanęła nowa wiata grillowa. Pozostałe dwie znalazły się **w Połtowie i Maciejkowej Górze.**

O ile Cegielnia nie nadaje się do kąpieli, to jest popularna wśród wędkarzy.

Do tego jeszcze miejsce to leży na wschodnim szlaku rowerowym Green Velo, posłuży więc również korzystającym z tej atrakcji turystycznej.

– Dawno już ubiegaliśmy się o stworzenie takiego miejsca przy łowisku. Słońce czy deszcz, czasem trzeba się

schronić i dach nad głową się przydaje – mówi Czesław Szulski, prezes zarządu koła Polskiego Związku Wędkarskiego nr 52 w Michałowie. – Wcześniej nasze prośby o zbudowanie wiaty pozostawały bez odpowiedzi. Teraz stoi wiata jak malowana! To bardzo dobrze, że władze gminy szybko i sprawnie odpowiedziały na nasz apel o zbudowanie wiaty – cieszy się wędkarz.

Wiata zostanie z pewnością sprawdzona przez członków koła wędkarskiego. 26 maja kolejne zawody, na jubileusz 10-lecia uzyskania praw miejskich przez Michałowo. ■

Podlaska Marka Roku w Grabówce i Ogrodniczkach

Przedszkole Samorządowe w Grabówce oraz Podlaski Piknik Militarny „Misja Wschód” otrzymał tytuły Marki Roku w 15. konkursie organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego.

Do udziału w konkursie, którego stawką jest tytuł Marki Roku, zgłoszono prawie 300 kandydatur, z których do dalszej rywalizacji zakwalifikowało się 187. Spośród nich kapituła pod przewodnictwem marszałka województwa podlaskiego Artura Kosickiego wybrała 21 finalistów, a następnie wskazała zwycięzców Podlaskiej Marki 2018 w kategoriach: Produkt Spożywczy, Produkt Użytkowy, Inwestycja, Odkrycie, Wydarzenie, Kultura i Społeczeństwo.

Wśród jedenastu Podlaskich Marek Roku 2018 znalazło się Przedszkole Samorządowe w Grabówce. Otrzymało ono główną nagrodę w kategorii „Inwestycja”. Nagrodę z rąk marszałka województwa podlaskiego odebrał burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski, który podziękował kapitule za uznanie dla Gminy Supraśl.

To nie jedyne wyróżnienie, jakie w tym konkursie trafiło do gminy Su-

praśl. W kategorii „Wydarzenie” główną nagrodę otrzymał Podlaski Piknik Militarny „Misja Wschód”, który od kilku lat w gminie Supraśl organizuje Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Czemu By Nie”.

Wśród pozostałych laureatów znaleźli się:

Produkt Spożywczy: Produkty firmy Podlaskie Zakłady Zbożowe SA.

Produkt Użytkowy: Rowery bez ograniczeń – MAD Adam Zdanowicz

Odkrycie: EyeFace – Imago Krzysztof Matuk

Kultura: Filharmonia Kameralna im. Witolda Lutosławskiego w Łomży

Społeczeństwo: Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Droga”

Podlaska Marka Konsumentów: Fundacja „Naszpikowani”

Honorowy Ambasador Województwa Podlaskiego: Profesor Henryk Skarżyński

Ambasador Podlaskiej Gospodarki: Branża IT

Po raz pierwszy Kapituła Podlaskiej



Przedszkole Samorządowe w Grabówce

Marki Roku przyznała „Podlaską Markę Pokoleń”. Otrzymała ją Politechnika Białostocka za sukcesy naukowe i 70 lat istnienia uczelni. Nagrodę Rektorowi Politechniki Białostockiej - Lechowi Dzienisowi wręczył minister nauki Jarostaw Gowin.

Oficjalna gala wręczenia nagród Podlaskiej Marki 2018 odbyła się 7 maja w Operze i Filharmonii Podlaskiej - Europejskim Centrum Sztuki w Białymstoku. ■

NAJPIERW SUPRAŚL PÓŹNIEJ CAŁY POWIAT

Bezpłatne badania na Dzień Matki

„Szpital mieszkańcom powiatu” – wyjazdową akcją profilaktyczną pod taką nazwą rozpoczyna Szpital Powiatowy w Łapach. Pielęgniarki i dietetyki odwiedzą wszystkie 15 gmin powiatu białostockiego – na początek Supraśl.

26 maja w Punkcie Usług Turystycznych „Bukowisko” w godz. 10.00-14.00 będzie można bezpłatnie wykonać analizę składu masy ciała i skonsultować wynik badania z dietetykiem, zbadać poziom cukru i zmierzyć ciśnienie tętnicze krwi.

Pomysłodawca akcji starosta Jan Perkowski cieszy się, że łapski szpi-

tal będzie „bliżej ludzi”. Podkreśla, że prowadzona przez Powiat Białostocki placówka rozwija się, ma wielu specjalistów i coraz nowocześniejszą aparaturę, lecz nie każdy o tym wie.

– Wiele osób wybiera leczenie w białostockich szpitalach, nie wiedząc o tym, że w Łapach są na przykład krótsze kolejki – dodaje Jan Perkowski.

Bezpłatne badania personel szpitala planuje przeprowadzić w każdej gminie powiatu białostockiego.

9 czerwca akcja odbędzie się w **Wasilkowie** i będzie jednym z elementów Dni Miasta.



30 czerwca – również w trakcie Dni Miasta przebadają się będą mogli mieszkańcy **Czarnej Białostockiej**.

4 sierpnia akcja bezpłatnych badań planowana jest w **Choroszczy**, w trakcie Jarmarku Dominikańskiego. ■

Centrum Młodzieży i Promocji w Michałowie

Brzmi ciekawie, szczególnie jeśli się tą młodzieżą jest. Ale co to za organizacja? Jakie będą jej zadania? Przyglądamy się nowej miejskiej inicjatywie skierowanej do młodych mieszkańców Michałowa. O Centrum Młodzieży i Promocji przy Gminnym Ośrodku Kultury.



– Centrum Młodzieży to nic innego jak grupa młodzieży działająca programowo i strukturalnie przy GOK-u. To młodzi ludzie zaangażowani w kreowanie oferty kulturalnej miasta – wymienia Paweł Oziabło, instruktor w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie. – Tutaj będą mieli szansę nie tylko aktywnie spędzić czas, ale też sami zdecydować, co się u nich będzie działo. Będą opracowywać własne, autorskie propozycje imprez, czy też akcje marketingowe mające na celu ich popularyzację – wymienia. – Wiadomą rzeczą jest, iż w dobie obecnych przemian, zarówno w sferze strictly medialno-informacyjnej, jak i w nowych trendach obszaru szeroko

pojętej kultury, trudno za wszystkim nadążyć. Z tego względu uważam, iż działalność Centrum Młodzieży w Michałowie **pozytywnie usprawni kontakt międzypokoleniowy**, w znaczącym stopniu wzbogacając ofertę kulturalną miasta i uatrakcyjniając metody jej promocji. A wszystko to zgodnie z oczekiwaniami współczesnej młodzieży.

Centrum Młodzieży i Promocji w Michałowie początkowo będzie to jednoosobowe stanowisko stażysty z docelowym rozszerzeniem do trzech pracowników. W zamyśle organizatora jest, aby centrum przygotowywało i prowadziło około sześciu gminnych imprez kulturalnych rocznie, dbając o korelację potrzeb i oczekiwań ludzi młodych z ofertą kulturalną GOK-u. Centrum ma stać się **miejscem realizacji i rozwoju potrzeb społecznych oraz socjalno-kulturalnych** mieszkańców gminy Michałowo. Ma być niejako inicjatorem a równocześnie organizatorem wydarzeń oraz działań kulturalnych.

– Ten projekt powstał, by **aktywować młodych**. Zależy nam na tym, aby nasza oferta kulturalna spełniała oczekiwania młodych ludzi. A kto lepiej niż oni sami wie, jakie zespoły są teraz na topie, z jakimi youtuberami czy vlogerami warto porozmawiać – mówi Marcin Siekierko, dyrektor michałowskiego GOK-u

Już od początku maja trójka młodych śmiałków (na co dzień członków zespołu „Jobery”): Adrian Ławreszuk, Kamil Ławreszuk i Piotr Oziabło rozpoczęła przygotowania do przejścia oferty kulturalnej w Michałowie.

– Na początku naszej działalności planujemy duży koncert, ale też stworzenie strony internetowej, fanpage’u – opowiada Adrian Ławreszuk. On sam specjalizuje się w kręceniu teledysków muzycznych (m.in. dla zespołu „Jobery”), kręci filmy przy pomocy drona. W tym też się będzie specjalizował w CM. W GOK-u jest w pełni wyposażone studio muzyczne, scena z profesjonalnym nagłośnieniem, pracownia filmu. To wszystko już z sukcesem działa w Michałowie, ale ma być jeszcze lepiej. ■

Centra Wsi pomogą w codziennych sprawach

W sześciu miejscowościach gminy Michałowo: w Jałówce, Szymkach, Bondarach, Juszowym Grodzie, Nowej Woli/Hieronimowie i Sokolu 1 czerwca zainaugurują działalność Centra Wsi. Będą się one zajmowały zorganizowaniem i zapewnieniem mieszkańcom pomocy w postaci dowozu, leków, zakupów, drobnych napraw domowych, instruktażu obsługi urządzeń. W każdym z tych centrów docelowo będą zatrudnione trzy osoby:

instruktor ds. kulturalno-oświatowych, instruktor ds. społeczno-kulturalnych, pracownik gospodarczy.

– Chcieliśmy uatrakcyjnić formułę świetlic wiejskich, których teraz rola sprowadza się głównie do opieki nad dziećmi – przyznaje Paweł Oziabło z GOK w Michałowie. – W Michałowie, podobnie jak w innych gminach, nie brakuje ludzi starszych, którzy w coraz większym stopniu będą potrzebowali pomocy. Nasza oferta jest skierowana

też do nich. Chcemy, by te centra wsi były miejscami, gdzie osoby starsze, niedośćne dostaną pomoc w załatwieniu sprawunków, czy drobnych napraw – dodaje Oziabło.

Działalność centrów finansowana będzie z budżetu Gminnego Ośrodka Kultury, chociaż gmina Michałowo zamierza pozyskać fundusze unijne. Natomiast o wydatkowaniu środków współdecydować będą mieszkańcy za pośrednictwem swoich przedstawicieli: radnych, sołtysów. Miejsca działalności Centrów w poszczególnych miejscowościach już są przygotowane. To istniejące świetlice. ■

Z pomocą burmistrza Lepsze Jutro może wyprowadzić się z bloku



Po protestach mieszkańców bloku przy ul. Hieronimowskiej 9c w Michałowie, którzy nie chcą, by w ich piwnicy Stowarzyszenie Lepsze Jutro magazynowało i rozdawało ludziom żywność, burmistrz Michałowa proponuje bezpłatne udostępnienie lokalu.

W poprzednim numerze opublikowaliśmy artykuł, w którym lokatorzy skarżą się na działania Stowarzyszenia. Ludzie narzekają na uciążliwości związane z transportami z żywnością, które regularnie przyjeżdżają pod blok, a następnie są przenoszone wąską klatką schodową do piwnicy i tam składowane. Obecnie z pomocy korzysta 1,2 tys. osób. Z uwagi na ogromne zainteresowanie problemem, postanowiliśmy do tematu wrócić.

MIESZKAŃCY CHCĄ SPOKOJU

– Na początku dystrybucja żywności odbywała się na mniejszą skalę, a obecnie pod klatkę, którą poruszają się mieszkańcy, podjeżdżają już tiry. To jest bardzo uciążliwe, ale i niebezpieczne – opowiada przed naszą kamerą Ewa Garbolińska, mieszkanka bloku. – Tylko ostatnio byłam świadkiem jak pod klatkę, tyłem podjechał samochód dostawczy, a z bloku wychodziły dzieci. Tylko czekać aż wydarzy się tu jakaś tragedia.

– To miejsce zostało upublicznione i my lokatorzy ponosimy tego konsekwencje. Mieszkańcy Michałowa, którzy przychodzą po żywność, plac przed naszym blokiem i sam blok traktują jak

państwowy, czyli niczyj. Tu wolno krzyczeć, oddawać mocz w piwnicy – dodaje inny mieszkaniec, który woli pozostać anonimowy.

– Można to porównać do PGR-u, to znaczy, że każdy może z tego korzystać, używać i niszczyć – wtrąca mu Andrzej Cylwik, inny lokator.

Działalności Lepszego Jutra broni inna mieszkanka bloku Irena Dorożko, która współpracuje ze stowarzyszeniem. Emerytka ma klucze do siedziby stowarzyszenia, kobieta wydaje również paczki po godzinach pracy stowarzyszenia.

– Ludzie są przyzwyczajeni do tej lokalizacji. Nikt nikomu nie przeszkadza. Rzadko bywają kolejki, a jeśli się zdarzają, to ludzie czekają na podwórku na swoją kolej. Zawsze jest kulturalnie i grzecznie – tłumaczy.

Prezesem stowarzyszenia Lepsze Jutro jest Leszek Gryc, który jednocześnie jest prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie, do której należy blok przy Hieronimowskiej 9c. Leszek Gryc konfliktu interesu w tym nie widzi. W rozmowie z nami wielokrotnie podkreśla, że umowę na wynajęcie pomieszczeń w piwnicy ze stowarzyszeniem zawarł jeszcze poprzedni prezes spółdzielni,

a nie on. Wyjaśnia również, że „Lepsze Jutro” płaci spółdzielni za media.

– Rozumiem ludzi, bo to jest dyskomfort. Tylko nie widzę perspektyw przeniesienia się gdziekolwiek indziej. Być może znajdziemy gdzieś miejsce. Ja bardzo chętnie bym się przeniósł, bo to dla mnie również jest uciążliwa sytuacja – powiedział Leszek Gryc.

Mieszkańców bloku te tłumaczenia nie satysfakcjonują. Przypominają, że Gryc przez ostatnie cztery lata był asystentem poprzedniego burmistrza i gdyby tylko chciał, to mógł się postarać o znalezienie odpowiedniego lokum.

INTERWENIUJE BURMISTRZ MICHAŁOWA

– Możemy użyczyć dawny budynek urzędu gminy tę część, w której mieścił się komisariat. Stowarzyszenie zyska większą powierzchnię magazynową, a ludzie, którzy czekają po żywność, nie będą przeszkadzać lokatorom – powiedział Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa.

Po naszej interwencji burmistrz wysłał do stowarzyszenia oficjalne pismo. Próbowaliśmy ponownie skontaktować się z Leszkiem Grycem, by zapytać, czy ofertę przyjmie. Niestety telefon milczał. Cytujemy zatem fragment jego komentarza, który zamieścił pod naszym tekstem na portalu społecznościowym: „Jeżeli nie mamy do czynienia z faktem medialnym, bardzo dziękuję Panu Burmistrzowi za pochylenie się nad problemem (...) po otrzymaniu pisma, w najbliższym możliwym czasie zgłoszę się dopełnić formalności”.



Złote Gody w Supraślu



23 pary z gminy Supraśl otrzymały medal za długoletnie życie małżeńskie przyznany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Pięćdziesiątą, a niektórzy 51. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego świętowały 23 pary z gminy Supraśl.

Uroczystość odbyła się w Domu Ludowym, dokładnie tu, gdzie przed laty niektórzy jubilaci ślubowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Medale i dyplomy za długoletnie życie przyznane przez prezydenta Rze-

czypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę wręczył burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski, który pogratulował jubileuszu i przypomniał, jak ważną wartością jest rodzina.

– Przed laty zdecydowaliście się zawrzeć związek małżeński, zakładając nową rodzinę, która stała się dla was i waszych dzieci podstawowym środowiskiem życia. To w rodzinie powstaje życie i trwa z pokolenia na pokolenie. Na niej opiera swe funkcjonowanie społeczeństwo, Naród i Państwo. Za-

kładaliście swoje rodziny w czasach powojennych, gdy nasz kraj był "przeorany" przez agresorów. Budowaliście nasz kraj, rodziny i wartości od nowa, by wychować swoje dzieci na dobrych obywateli – mówił Radosław Dobrowolski. – We współczesnym świecie **jesteście wzorem do naśladowania**. Dajecie przykład wierności i siły małżeństwa.

Po wręczeniu medali przyszła pora na gratulacje od najbliższych i wspomnienia.

– Mąż był w wojsku, mało bywał w domu. Tęsknota była ogromna – wspomina Elżbieta Scech z Zaścianek, która świętowała 51. rocznicę ślubu. – Byliśmy przyzwyczajeni. Musieliśmy sobie jakoś radzić, nawet w najcięższych chwilach człowiek znajdował w sobie tę siłę, która pomagała przetrwać.

– W życiu bywało różnie raz pod górkę, raz z górki, ale zawsze była obok żona, dzieci: syn i córka. A teraz są wnuki: czterech chłopców – dodaje pan Ryszard Scech.

Wszyscy jubilaci zgodnie przyznają, że nie byłoby tego jubileuszu, gdyby nie wzajemne zrozumienie i cierpliwość. ■



BIAŁOSTOCKA FABRYKA OKIEN

- klienci indywidualni
- ekspresowe terminy
- profesjonalny montaż
- serwis gwarancyjny

15-354 Białystok, ul. Pogodna 22

☎ 85 742 20 08

www.bfo.com.pl



Drogowe plany gminy Zabłudów

Trzy pytania do Adama TOMANKA, burmistrza Zabłudowa



1. Na kwietniowej sesji Rady Miejskiej poinformował pan o złożeniu pięciu wniosków na przebudowę dróg

w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. O jakie odcinki chodzi?

Adam Tomanek: Cztery wnioski dotyczą dróg gminnych poza samym Zabłudowem, piątą zaś inwestycję na terenie miasta Zabłudów. W przypadku Zabłudowa została przygotowana dokumentacja na połączenie ulic Św. Rocha, Kalwińskiej i Surażskiej. Kolejne wnioski dotyczą dróg Ostrówki – Dawidowicze, Zwierki – Zagruszany, Białostoczek – Halickie oraz najdłuższy odcinek łączący Zabłudów z Kudryczami.

2. A dlaczego wybraliście konkretnie te drogi?

Adam Tomanek: Warunkiem podstawowym, który braliśmy pod uwagę,

był stan przygotowania inwestycji do realizacji, tzn. posiadanie pozwolenia na budowę bądź złożenie stosownego wniosku o pozwolenie na budowę, bądź wniosku ZRID. Dodatkowo należy nadmienić, że wszystkie wspomniane wyżej inwestycje dotyczą ważnych z punktu widzenia mieszkańców gminy obszarów, zaś poprawa dostępności komunikacyjnej jest niezbędnym warunkiem rozwoju gminy.

3. Czy w tym roku z pieniędzy gminnych lub innych środków finansowych zostaną przeprowadzone remonty innych dróg gminnych?

Adam Tomanek: Fundusz Dróg Samorządowych zakłada dwa warianty przebudowy dróg. Jeden z nich dotyczy inwestycji jednorocznych, drugi wieloletnich. Cztery ze złożonych przez nas wniosków to inwestycje jednoroczne, co oznacza, że ich realizacja musi rozpocząć się w tym roku i trwać maksymalnie 12 miesięcy. Piąty wniosek – przebudowa drogi relacji Zabłudów



– Kudrycze z uwagi na długość samej drogi został złożony jako inwestycja wieloletnia. Wnioski zostały złożone, teraz musimy poczekać na wyniki oceny formalnej i merytorycznej, która da nam odpowiedź, na które drogi możemy uzyskać dofinansowanie. Następnym krokiem będzie konieczność zabezpieczenia wkładu własnego. Obecnie praktycznie jedynie wspomniany Fundusz Dróg Samorządowych daje szansę na finansowanie inwestycji drogowych ze środków zewnętrznych. Na rok 2019 nie planujemy inwestycji drogowych wyłącznie ze środków własnych. Oczywiście mamy w budżecie zabezpieczone środki na tzw. bieżące utrzymanie dróg. ■

Sołtysi Gminy Michałowo

Znamy już wszystkich sołtysów nowej kadencji z Gminy Michałowo. Wspólne spotkanie odbyło się na marcowej sesji Rady Miejskiej. Sołtysowie odebrali pamiątkowe kubki, wpinki i nowe tablice.

Wybory odbyły się w sumie w 27 sołectwach. W Topolanach wybory powtarzano, bo za pierwszym razem nie udało się wybrać sołtysa. Wybory sołectkie były również okazją do tego, aby z mieszkańcami mógł spotkać się burmistrz Michałowa Marek Nazarko. Pojawił się osobiście w 25 sołectwach.

A oto pełna lista wybranych sołtysów:

Bachury: Zdzisław Bartłomiej Worona

Bondary: Maria Bura

Cisówka: Franciszek Gwóźdź

Ciwoniuki: Michał Kisty

Hieronimowo: Mateusz Szczepańczuk

Jałówka: Wioleta Walasek

Juszkowy Gród: Jarosław Sakowicz

Kazimierowo: Marek Sutryk

Kobylanka: Jolanta Monach

Kuchmy: Wanda Romanowska

Lewsze: Leonard Florczuk

Łuplanka: Sławomir Łukianiuk

Michałowo I: Nina Bielenia

Michałowo II: Anna Kordala

Nowa Wola: Ewelina Świerżewska

Nowosady: Dorota Charytoniuk

Pieńki: Luba Aksiucik

Planty: Agata Gryko

Potoka: Ewelina Kwasiborska-Jarmusz



Sokole: Jan Rożko

Suszcz: Mikołaj Krętowski

Szymki: Łukasz Matus

Topolany: Jan Tomaszewski

Tylwica: Lilja Kulesza

Zaleszany: Jadwiga Gryka

Żednia: Władysław Kruk

Krugły Lasek: Krzysztof Kardasz ■

DOBRA WOLA W NOWEJ WOLI

Piknik integracyjny



DOBRA WOLA
28 V 2019
impreza otwarta

Fundacja Nowa Wola oraz Warsztat Terapii Zajęciowej w Nowej Woli zapraszają na VII Spotkanie Integracyjne DOBRA WOLA, które odbędzie się 28 maja 2019 roku o godzinie 10:00 na placu WITZ w Nowej Woli

Przewidziane atrakcje:
Niesamowite i niezapomniane atrakcje zapewni FAST EVENT, Zabawy z wolontariuszami ANAWOJ oraz ELEOS. Występy artystów działających przy Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie. Zajęcia uczniów Centrum Zawodów Medycznych i Społecznych - Szkoły Policealnej Województwa Podlaskiego w Białymstoku, Prezentacja Policji, Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Ratownictwa Medycznego oraz Nadleśnictwa Żednia. Pokazy Podlasie 4x4 oraz Grupy Motocyklowej MotoFazers

Organizatorzy
Fundacja Nowa Wola



Na boisku przy budynku Warsztatów Terapii Zajęciowej w Nowej Woli, organizatorzy oczekują prawdziwych tłumów. Spotkanie Integracyjne Dobra Wola jest organizowane po raz siódmy.

– W zeszłym roku w imprezie uczestniczyło blisko 400 osób. Mam nadzieję, że w tym roku będzie podobnie – opowiada ks. Jarosław Szczerbacz, opiekun wydarzenia. – Impreza jest otwarta i, jak sama nazwa wskazuje, integracyjna, czyli mogą w niej uczestniczyć wszyscy. Będą uczniowie szkół, władze, mieszkańcy, podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz innych placówek.

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Nowej Woli powstały w grudniu 2010 roku. Prowadzi je Fundacja Nowa Wola w budynku parafialnym, gdzie wcześniej mieściła się wiejska szkoła podstawowa. Budynek szkoły przekazany przez władze Gminy Michałowo, za przystawioną złotówkę, był zaczątkiem tej pożytecznej działalności. Teraz mieści się tam sala rehabilitacyjna i sześć pracowni terapeutycznych (gospodarstwa domowego, multimedialna, bukieskiarsko-ogrodnicza, krawiecka, techniczna oraz artystyczna). Na co dzień przyjeżdża tu na zajęcia trzydzieści osób niepełnosprawnych. Dodatkowo fundacja wspiera rodziny osób chorych i osieroconych oraz prowadzi działalność charytatywną.

– Celem pikniku jest integracja osób z różnych środowisk, zdrowych i niepełnosprawnych. Planowany jest pokaz straży granicznej, strażaków i policji. Swoje stanowiska zaprezentuje Nadleśnictwo Żednia, Stowarzyszenie Anawoj, Policja i szkoły policealne. Zapewniamy bezpłatnie skromny poczęstunek: żurek, kielbaski, słodkie bułki. Będzie wspaniała zabawa – zaprasza ks. Szczerbacz. ■

**Piknik Integracyjny w Nowej Woli – we wtorek 28 maja 2019.
Początek o godz. 10.00**

Po złoto w przelajach

Ponad 600 zawodników z 60 polskich uczelni wzięło udział w Akademickich Mistrzostwach Polski w Biegach Przelajowych w Supraślu.

Tuż po hymnie Polski wykonanym przez Supraską Orkiestrę Dętą i wciągnięciu flagi Polski na maszt burmistrz Supraśla i organizatorzy z AZS Białystok powitali ponad sześciuset zawodników, którzy wystartowali w Akademickim Mistrzostwach Polski w Biegach Przelajowych. Zawody zo-

Supraślanie na podium samochodowych mistrzostw białegostoku.



W rajdzie udział wzięło 50 załóg. Przejazdy odbywały się na Torze Wschodzący Białystok i na parking przy Stadionie Miejski w Białymstoku. Walka była zacięta, a każdy walczył o jak najlepszy czas.

W kwietniu odbyła się 3. runda STAG Samochodowych Mistrzostw Białegostoku. Załogi rywalizowały w dziewięciu kategoriach: klasa K1, K2, K3, K4, klasyfikacja generalna klasa „Gość”, RWD i LPG i klasie Team.

Wśród „Gości” na zwycięskim podium w klasie załóg licencjonowanych znalazła się ekipa z Supraśla: Krzysztof Czyżewski i Tomasz Kawrygo, którzy Citroenem C2 jak burza przemierzali tor, parkując od razu na trzecim miejscu. Duet ten powrócił na tor po dziesięciu latach przerwy. Supraśl godnie reprezentował również młody narybek rajdowania, załoga (K. Bykowski / E. Żelechowicz), którzy autem Subaru Impreza dopiero rozpoczynają rajdowe zmagania. ■



stały rozegrane na szlakach rekreacyjno-sportowych Uroczyska Glinki.

Kobiety rywalizowały na dystansie 3 i 6 kilometrów, a mężczyźni na 4,5 oraz 9 kilometrów. Puchar Burmistrza Supraśla otrzymała pierwsza kobieta na mecie trzykilometrowego biegu – **Eliza Megger**. ■

Zgłoś się na wakacje z astronomią we Francji

Tajniki astronomii będzie zgłębiać we Francji osiem osób z powiatu białostockiego wraz z grupą obcokrajowców. Będą m.in. uczyć się obserwacji nieba, sami skonstruują zegar słoneczny. Ich wyjazd i pobyt będzie w całości sfinansowany z Programu Erasmus+ Unii Europejskiej. Napisany przez Francuzów projekt nosi tytuł: Czy astronomia może być narzędziem edukacji ekologicznej?

Skierowany jest **do osób powyżej 18. roku życia z powiatu białostockiego**: animatorów i osób pracujących z młodzieżą (zawodowo i wolontariat), studentów na kierunkach w dziedzinie edukacji z wykorzystaniem metod nieformalnych, pracowników i osób poszukujących pracy w dziedzinie edukacji z wykorzystaniem metod nieformalnych. Rekrutację uczestników Starostwo Powiatowe w Białymstoku przeprowadzi na przełomie maja/czerwca, będzie przyjmować zgłoszenia z uzasadnieniem.

Partnerami projektu są: Powiat Białostocki, Uniwersytet w Rydze i Stowarzyszenie Edukacyjne AEP les Compagnes z Francji.

24-osobowa grupa polsko-totewsko-francuska spędzi w sierpniu 11 dni w miejscowości Cuisery we wschodniej Francji (Centrum Eden w dn. 20-31 sierpnia 2019 r.). – W programie pobytu mają m.in. wizy-

tę w planetarium, będą obserwować słońce, sami skonstruują potrzebne do tego urządzenie – mówił podczas wizyty w Starostwie Powiatowym w Białymstoku autor projektu Jean-Pierre Morin.

– Z kolei w październiku powiat białostocki planuje złożyć swój wniosek w ramach programu Erasmus+ dla młodzieży – informuje starosta Jan Perkowski. Planowana tematyka projektu dotyczy turystyki aktywnej, edukacji ekologicznej oraz zagadnień ochrony przyrody.

Działanie w projekcie będzie polegało m.in. na zaprojektowaniu przez młodzież (w grupach międzynarodowych) tras pieszych, rowerowych i kajakowych pozwalających na odkrywanie rzeki Narwi i jej okolic. Projekt będzie realizowany na terenie gminy Łapy i gminy Suraż tj. rzeki Narew i jej okolic, a tym samym na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego. ■

Jałówka: w lipcu nowy park

Już widać zarysy nowych chodników, miejsce pod fontannę i plac zabaw dla dzieci. Zakończenie prac przewidziane jest na połowę lipca tego roku.

Rewitalizacja zabytkowego centrum Jałówki w gminie Michałowo otrzymała dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego jeszcze w 2018 r. Wartość dofinansowania to 500 tys. zł, wkład własny gminy – 184 tys. zł.

W ramach rewitalizacji w parku powstaje plac wypoczynkowy wraz z podświetlaną fontanną oraz pomnikiem Zygmunta II Augusta. Będzie również plac zabaw dla dzieci, nowe chodniki, klomby kwiatowe i trawniki, nowe krzewy i drzewa ozdobne. Będą nowe ławki, kosze, tablice, stojak na rowery, oświetlenie parku i iluminacja pomnika. ■



MIĘJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pomieszczenie do organizacji spotkań biznesowych, towarzyskich, uroczystości imieninowych, urodzinowych i innych
- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdżalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Michałowie
ul. Sienkiewicza 21A, 16-050 Michałowo
Tel. 85 7 189 424, 85 663 19 54
sekretariatmosir@michalowo.eu



1 czerwca – Dzień Dziecka

DZIEŃ DZIECKA "NA FALI"

Dzieci do lat 18 – basen do Waszej dyspozycji przez dwie godziny, przy opłacie za jedną godzinę.

mosir.michalowo.eu



ZABŁUDOWSKI SKLEP Z DUSZĄ

Tu ci doradzą i przepis podadzą

Andrzej Łotko od 27 lat prowadzi sklepy spożywcze w Zabłudowie. Zaczęło się od niewielkiego punktu, teraz to mini market Chorten na 250 m kwadratowych. Tuż przy Urzędzie Miejskim. Klienci robią zarówno codzienne, jak i te większe zakupy. – To, czym staramy się konkurować, to przede wszystkim fakt, że prowadzimy sklep z duszą – mówi właściciel.



Sklep w centrum Zabłudowa przy ul. Rynek 9 wybudowano w 1994 roku.

– Od tego czasu dwukrotnie był przebudowywany, po modernizacji mamy 120 m kw. sali sprzedaży i około 130 metrów zaplecza. Od ośmiu lat współpracuję z Grupą Chorten. Obserwuję ten rynek od blisko 30 lat i moim zdaniem na spadek liczby klientów najbardziej wpłynęło pojawienie się dużych hipermarketów w Białymstoku. To widać w weekendy i przy większych świątecznych zakupach. Wcześniej mieliśmy świetne utargi, a później te obroty automatycznie spadły – przyznaje Andrzej Łotko.

Jednak w jego sklepie jest coś, czego kupujący nie dostanie się w hipermarkecie czy dyskoncie.

– Klient przychodzi do nas nie tylko po zakupy, ale także porozmawiać.

Nasze pracownice znają wszystkich mieszkańców, są z nimi po imieniu. **Zawsze można usłyszeć tu drobne ploteczki**, jest też wymienianie się przepisami na potrawy, a więc przy okazji także można polecić jakieś konkretne produkty podczas zakupów. **Większe sklepy są bezosobowe**: wchodzisz, bierzesz z półki towar, płacisz przy kasie z automatu – opowiada Andrzej Łotko.

Do jego sklepu klienci przychodzą już od pokoleń.

– Klienci, którzy przychodzili do nas w ciągu tych 25 lat istnienia sklepu jeszcze jako dzieci, dziś są dorośli i robią u nas zakupy z własnymi pociechami. Następuje taka **zmiana pokoleniowa**. Dzieci po szkole wpadają do nas po słodycze i na lody, ludzie w młodym wieku robią większe rodzinne zakupy,

jest też całe grono osób starszych. Co najważniejsze – tutaj zawsze uzyskają pomoc, nasza obsługa zawsze doradzi, albo znajdzie potrzebny produkt – mówi właściciel sklepu.

Przekrój asortymentowy jest tu bardzo szeroki.

– Staramy się także odpowiadać na indywidualne potrzeby. Jeśli klient potrzebuje jakiegoś produktu, to umawiamy się, na kiedy mamy coś sprowadzić i zawsze staramy się, by poszukiwany towar był u nas dostępny. To, co nas wyróżnia, to stoisko mięsno-wędliniarskie. Zależy nam na tym, by wszystko było jak najświeższe i najlepsze gatunkowo. To stoisko traktujemy po prostu priorytetowo – zaznacza kupiec.

Sklepiarze starają się też trzymać rękę na pulsie, jeśli chodzi o trendy kulinarne.

– Tak jak nasi klienci, tak i my oglądamy popularne teraz programy o gotowaniu. Staramy się wprowadzać owoce egzotyczne i inne nowinki. Klienci próbują i eksperymentują w kuchni i część z tych rzeczy przyjmuje się na dłużej – wyjaśnia pan Andrzej.

Przyznaje, że dziś trudnym tematem w handlu jest znalezienie ludzi do pracy.

– Mamy zatrudnionych siedem osób z wieloletnim doświadczeniem, ale trudno jest zdobyć kogoś nowego do pracy. Kiedyś, jak dawało się ogłoszenie to rano pod sklepem czekało z 20 osób. Teraz nie ma już tylu chętnych.

Jednak mimo twardych danych, że z roku na rok z rynku ubywa po kilka tysięcy polskich sklepów różnych branż, Andrzej Łotko jest przekonany, że mniejsze sklepy nadal będą chętnie odwiedzane przez klientów.

– Wcześniej wróżono, że tradycyjny handel musi prawie że upaść. Na zachodzie 95 procent handlu to sklepy wielkopowierzchniowe, na szczęście to się u nas nie sprawdziło. **Na pewno zmniejszy się udział małych formacji w rynku**, jednak te rodzinne małe sklepiki, gdzie zawsze jest blisko, do kupienia są świeże produkty i jest możliwość dłuższej rozmowy z personelem, będą nadal cieszyć się zainteresowaniem – ma nadzieję przedsiębiorca.

Siedem gmin z zakazem wożenia odpadów do spalarni



Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Biłogostoku (spalarnia) nie przyjmuje śmieci komunalnych z gmin: Jasionówka, Knyszyn, Krypno, Kuźnica, Sidra, Sokółka i Szudziałowo. Niewykluczone, że niedługo pozostałe gminy obecnie wożące odpady do Biłogostoku, nie będą miały co z nimi zrobić.

Zlokalizowana na obrzeżach Biłogostoku, przy ul. Andersa spalarnia śmieci ruszyła 31 grudnia 2015 r. Kilka miesięcy później w podbiałostockich Hryniewiczach uruchomiono nowoczesną sortownię odpadów. Obiema "instalacjami" zawiaduje miejska spółka "Lech". Obecnie odpady komunalne wożone są do spalarni, pozostałe jadą do Hryniewicz, gdzie odzyskiwane są poszczególne frakcje odpadów: metal, plastik i papier.

Gminy nie panikują

W zakładzie przy Andersa spalane były odpady z niemal całego regionu. Z dokumentów, do których dotarliśmy, wynika, że od 23 kwietnia 2019 roku siedem podbiałostockich gmin ma całkowity zakaz wożenia śmieci komunalnych do biłogostockiej spalarni. Zakaz obowiązuje do odwołania.

– O problemie tym nic mi nie wiadomo. Gmina ma podpisaną umowę z firmą MPO Sokółka na wywóz nieczystości. To nie moje zmartwienie, gdzie firma będzie je woziła – mówi Ewa Kulikowska, burmistrz Sokółki.

W podobnym tonie wypowiada się Jarosław Chmielewski, burmistrz Kny-

szyna. – Na pewno tę kwestię trzeba wyjaśnić, ale myślę, że powinna to zrobić firma, która zajmuje się wywozem nieczystości z naszej gminy – mówi burmistrz i kieruje nas do Mirosława Bałakiera, prezesa firmy "BIOM" w Knyszynie.

– To spory kłopot. O zakazie dowiedziałem się niedawno, ale nie od firmy "Lech", tylko mejlowo, od naszego podwykonawcy MPO w Biłogostoku – mówi Bałakier. – Ta sytuacja jest o tyle dziwna, że spółka "Lech" ogłosiła negocjacje cen za przyjęcie "dziewiętnastek" (kod śmieci określający odpady komunalne - przyp. red.), a teraz wydaje całkowity zakaz wożenia odpadów do spalarni.

Gra o Hryniewicze

Zapytaliśmy Michała Stefanowicza, prezesa spółki "Lech" o powody wstrzymania przyjmowania odpadów.

– Po zamknięciu CIGO w Studziankach jesteśmy jedyną instalacją, która przyjmuje odpady komunalne. Codziennie trafia do nas 140-150 tys. ton, a my jesteśmy w stanie przyjąć co najwyżej 120 tys. ton. Wprowadziłem zakaz przyjmowania śmieci komunalnych z siedmiu gmin. Priorytetem jest dla nas odbiór śmieci komunalnych z Biłogostoku i z gmin patronackich – wyjaśnia Michał Stefanowicz i dodaje, że o problemach, które teraz się pojawiły, uprzedzał zarówno poprzedni zarząd województwa podlaskiego, jak i obecnego marszałka. – Od dwóch lat głośno mówię, że będziemy mieli kłopot i teraz on się zaczął. Aby go rozwiązać, należy zwiększyć pole składowe w Hryniewiczach, na które będziemy mogli kierować strumień odpadów. Śmieci, które tam trafiają, zostaną posortowane.

Po odzyskaniu ok. 30 proc. surowców pozostałe odpady pojadą do spalania – dodaje Stefanowicz.

Zwiększenie pola składowego w Hryniewiczach to jednak nie jest decyzja oczywista dla urzędników i mieszkańców okolic. Wniosek spółki "Lech" o pozwolenie na utworzenie kolejnych kwater trafił już Urzędowi Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Jednak po protestach mieszkańców wsi Olmonty, którzy sprzeciwiają się rozbudowie wysypiska coraz bliżej ich domów, spółka "Lech" dokument wycofała.

Marszałek ma pół roku

– 19 marca Marszałek Województwa Podlaskiego zawiesił postępowanie w sprawie istotnej zmiany pozwolenia zintegrowanego na eksploatację instalacji wchodzących w skład Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych w Hryniewiczach. Stało się tak na wniosek spółki "Lech", która 13 marca zgłosiła do naszego urzędu wniosek właśnie o zawieszenie tego postępowania – poinformowała Izabela Smaczna-Jórczykowska, rzeczniczka prasowa marszałka województwa. – Jednak 18 kwietnia, spółka Lech zwróciła się z wnioskiem o podjęcie postępowania i Marszałek Województwa Podlaskiego w dniu 23 kwietnia wszczął to postępowanie. W tej chwili analizujemy sytuację związaną z ZUOK w Hryniewiczach. Pragnę przypomnieć, że w ramach konsultacji społecznych do naszego urzędu wpłynęło ok. 3636 pism mieszkańców, w których to zgłoszono sprzeciw wobec zwiększenia pojemności składowiska odpadów w Hryniewiczach oraz uwagi Stowarzyszenia "Okolica" do przedłożonej przez spółkę Lech dokumentacji.

Prowadzone przez Marszałka Województwa Podlaskiego postępowanie jest istotną zmianą instalacji w rozumieniu zapisów ustawy Prawo ochrony środowiska, stąd też termin na jej zakończenie wynosi do 6 miesięcy. ■

Rozśpiewana Kazka z Gródka



Gmina Gródek położona przy granicy z Białorusią, na pograniczu kultur, łączy ludzi przyjaznych, życzliwych, mówiących i śpiewających w kilku językach. Na niemal każdym kroku można usłyszeć zarówno mowę polską, białoruską, jak i „tutejszą” gwara. Dookoła same pola, łąki, lasy, rzeka Supraśl i zalew – sielski obrazek jak z bajki. W takim miejscu rosną, uczą się, poznają swoją historię, tradycje i kulturę kolejne pokolenia dzieci i młodzieży.

Bajka, po białorusku „kazka” jest również nazwą dziecięcego zespołu muzycznego, który od 14 lat działa na terenie gminy Gródek. Powstał z inicjatywy Marii Abramowicz i Katarzyny Kokieć. Panie chciały umożliwić uczniom tutejszej szkoły poznawanie oraz utożsamianie się z tradycją, kulturą, językiem i muzyką miejsca, w którym żyją. Zajęcia z dziećmi miały na początku doskonalić umiejętności muzyczne uzdolnionych dzieci. Stopniowo śpiewanie stało się częścią ich życia.

– Już w pierwszym roku pracy z zespołem Kazka okazało się, że powstało coś, na co przez wiele lat czekano, że powstał zespół dziecięcy, który ma realny wpływ na kształtowanie więzi w społeczności lokalnej i wzmacnianie poczucia własnej wartości wśród najmłodszych mieszkańców, ich rodziców i dziadków – tłumaczy Maria Abramowicz, opiekunka zespołu.

– Mój syn, należy do zespołu od pierwszej klasy podstawówki – potwierdza Małgorzata Tryznowska, mieszkanka Gródka. – Zajęcia piłkarskie, karate czy lekcje języków obcych są potrzebne i owszem, ale jak patrzę na niego teraz, kiedy jest w siódmej klasie i po każdym spotkaniu przychodzi do domu rozśpiewany, to już wiem, że Kazka to był strzał w dziesiątkę. Syn śpiewa w domu, na rowerze, pomagając mi w pracy przy wypiekach. Na bieżąco wiem, jaki

mają repertuar. Śpiewam razem z nim – śmieje się mama Igora.

Dzieci od powstania grupy aktywnie uczestniczą nie tylko w życiu szkoły, ale też gminy i województwa. Regularnie biorą udział w imprezach takich jak: Dni Gródka, Dożynki, Kupalnoczka, Siabrouskaja Biasieda czy Święto Unii Europejskiej. Kulturę i muzykę białoruską rozpowszechniają podczas obchodów Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego w Białymstoku, a także na Prezentacji Zespołów Obrzędowych w Hajnówce. Kazka bierze też udział w projektach edukacyjnych. Na przykład w warsztatach kulinarnych w Tatarskiej Jurcie w Kruszyńnianach dzieciaki poznawały kulturę i kuchnię tatarską. Już do nawyku weszła współpraca z wolontariuszami ze Stowarzyszenia Anawoj czy też uczniami ze szkoły w Dreźnie. Zespół występuje wspólnie z zespołami działającymi w Gminnym Centrum Kultury w Gródku – Rozśpiewanym Gródkiem i Jesiennym Liściem.

Kazkę można usłyszeć na festiwalach, targach, uświetniają konferencje wójtów i burmistrzów, otwarcia obiektów sportowych czy promocje książek (np. Anatola Porębskiego, lokalnego poety). Zespół wielokrotnie prezentował kulturę białoruską podczas „Festiwalu Kultur” w Białymstoku organizowanego pod patronatem prezydenta miasta Białystok i Pod-





laskiego Kuratora Oświaty. Głównym założeniem tych corocznych spotkań jest prezentacja kultury rodzimej, kultur mniejszości narodowych i emigrantów, którzy na stałe lub czasowo przebywają w regionie. Dzieci z Kazki prezentowały białoruską kulturę swoich przodków.

Kazka może pochwalić się bogatym repertuarem. Śpiewa o szkole, o swoich marzeniach, o gródeckiej ziemi. Współpracuje z białoruskimi twórcami, którzy specjalnie dla zespołu piszą teksty. Wiktor Szwed napisał słowa piosenki „Nasz Haradok”, teksty dla Kazki pisał Anatol Porębski.

Jednym z ciekawszych wydarzeń organizowanym przez zespół były Dzień Urodziny Kazki.

- To było wielkie przedsięwzięcie. Do udziału zaproszeni zostali wszyscy byli członkowie i przyjaciele Kaz-

ki. Było wspólne śpiewanie, występy i oglądanie filmu o zespole, który powstał z okazji jubileuszu – wylicza Maria Abramowicz. – Patrząc na pokolenia wychowanków Kazki, aż łezka kręciła się w oku. Dla chwil takich, jak tamta, warto pracować całe lata. Tylu ludzi połączyło wspólne śpiewanie – wspomina instruktorka

Od początku istnienia Kazka regularnie bierze udział we wszystkich konkursach piosenki białoruskiej. Może się pochwalić pierwszym miejscem w rejonowym oraz centralnym Konkursie Piosenki Białoruskiej. A ostatnio, 7 maja br. zespół zajął III miejsce w Rejonowym Konkursie Piosenki Białoruskiej w Białymstoku. Kolejny, centralny etap konkursu odbędzie się w Bielsku Podlaskim 17 maja 2019 r.- trzymamy kciuki i życzymy Kazce jeszcze wielu sukcesów! ■

Uparli się i posprząkali

Mieszkańcy trzech wsi – Szymki, Cisówka i Gryce – umówili się, że pozbierają śmieci zalegające przy drogach i w przydrożnych zagajnikach. Pani Joanna Słodowska przysłała do naszej redakcji krótki tekst i zdjęcia z tego godnego naśladowania czynu społecznego. Dziękujemy i zapraszamy wszystkich, którzy chcą się podzielić swoimi sukcesami – do przysyłania swoich relacji. (adres redakcji w stopce na str. 30)

Uparliśmy się, że posprzątamy i się udało. Widoki były przerażające. Stare telewizory, lodówki, opony, fragmenty karoserii, tony szklanych butelek i PET oraz wszelkiego bzdziecia. Zebrałmy ponad 200 worów śmieci. Niestety, sami jesteśmy sobie winni, że dotychczas tolerowaliśmy taki proceder. Mamy nadzieję, że teraz się to zmieni, bo widzimy, że szkodzimy sami sobie.

Ogromne podziękowania należą się wszystkim zaangażowanym mieszkańcom i sołtysom wsi – **Frankowi Gwoździowi i Łukaszowi Matusowi**. Szczególne podziękowania winni jesteśmy **panom z Zakładu Gospodarki Komunalnej w Michałowie**. Dziękujemy też panom **Mikołajowi Woronie i Marcinowi Stalowskiemu** za pomoc logistyczną i organizacyjną oraz panu burmistrzowi **Markowi Nazarcze** za wsparcie. ■



Zaczyna się budowa Hospicjum Proroka Eliasza

14 maja zapisze się trwale w historii Hospicjum Proroka Eliasza. Tego dnia rozpoczęto prace przy budowie pierwszego stacjonarnego hospicjum fundacji w Makówce.

Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza z siedzibą w Michałowie prowadzi społeczne Hospicjum Dobre na wiejskich obszarach wschodniego Podlasia. Pomaga osobom nieuleczalnie chorym, aby mogły godnie przeżyć ostatnie miesiące życia.

- Chcemy stworzyć miejsce, w którym każdy chory będzie się czuł jak w domu. Mamy projekt i pełną dokumentację architektoniczno-projektową, mamy działkę budowlaną w Makówce koło Narwi i pozwolenie na budowę. Potrzebujemy 15 mln zł na realizację inwestycji. Teraz stoi przed nami ogromne zadanie pozyskania tych pieniędzy – mówi dr Paweł Grabowski, założyciel i prezes fundacji.

Budowa stacjonarnego hospicjum właśnie się zaczęła. Hospicjum przewi-

duje opiekę dla 32 osób leżących, w salach jedno, dwu i trzyosobowych. Dodatkowo na terenie ośrodka zaplanowano sale rehabilitacyjne, fizjoterapeutyczne, wypożyczalnia sprzętu medycznego, jadalnia z ogólnodostępną kuchnią, sala spotkań z rodziną oraz kaplica ekumeniczna. Ponadto przewidziane jest w planach utworzenie przestrzeni edukacyjnej, gdzie odbywać się będą szkolenia i warsztaty dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych oraz dla profesjonalistów. ■

Historia ukryta w Wierobiach (o której wójt Gródka nic nie wiedział)



Na malowniczej górcie we wsi Wierobie w gminie Gródek, stoi 200-letni dworek drewniany, obok holenderski wiatrak z początku XX wieku, kapliczka, kuźnia, koniarnia i dwa spichlerze. Do tego pełno tu secesyjnych mebli, starych narzędzi chłopskich używanych ongiś w polu i w domu. Wszystko to w obejściu białostockiego **profesora Wojciecha Sobańca**, specjalizującego się w neurologii dziecięcej i pediatrii. Nie nazywa tego skansenem, chciał po prostu uratować przed zapomnieniem historię zaścianka podlaskiego. Pasjonat zrobił swoje, czy gmina będzie chciała wykorzystać ten skarb dla dobra wszystkich?

WIATRAK NA SREBRNE GODY

– Najpierw był drewniany dom, przewieziony w elementach z białostockich Bacieczek do Królowego Mostu. Służył nam jako rezydencja letnia – wspomina profesor Sobaniec. – Później, na 25-lecie małżeństwa, żona podarowała mi w prezencie wiatrak. Tak. Prawdziwy holenderski wiatrak. Co prawda wiatrak po przejściach, bo był wiekowy a do tego ocalony z pożaru. Ale nie można się spodziewać, aby takie rzeczy były w idealnym stanie. Ten prezent był spełnieniem moich marzeń. Dłgie lata pracowaliśmy przy jego renowacji, ale teraz proszę tylko spojrzeć – mówi Wojciech Sobaniec, z dumą wskazując drewnianego kolosa.

Wkrótce stało się jasne, że działka w Królowym Moście nie pomieści wszystkich „marzeń” profesora Sobańca i jego rodziny. Skorzystał ze znajomości terenu, bo pracował tu blisko 20 lat, jak sam to określa „na karetce” w pogotowiu ratunkowym. Wiedział, gdzie są piękne i urokliwe miejsca, na dodatek w dobrej cenie. Jak tylko pojawiła się oferta sprzedaży działki na górcie w Wierobiach, natychmiast ją kupił. Była zaniedbana, porośnięta chaszczami i służyła mieszkańcom jako miejsce wyrzucania odpadów.

GÓRKA NAZWANA KAPLICZKĄ

– Od tego momentu spełnianie marzeń nabrało prędkości. Moja aktywność zbieracza-kolekcjonera zabytków ginącej kultury zaścianka podlaskiego trwa po dziś dzień. Większość z naszych eksponatów kupiliśmy na targach staroci lub bezpośrednio od ludzi np. z ogłoszeń. Znajomi obdarowywali nas wszelkimi starociami ze strychu babci. Często zdarzało się też, że ludzie stąd przynosili nam stare sprzęty, które już im nie były potrzebne, nie pasowały do odremontowanych domów lub po prostu chcieli zachować je od zapomnienia. Wieść, że organizuję tu coś na kształt muzeum, rozeszła się po okolicy. Zaczęto mi pomagać – wspomina profesor Sobaniec.

Górkę, gdzie stanęła kapliczka, wkrótce nazwano Kapliczką. Odbywają się tam msze z udziałem miejscowej lud-



ności oraz księży zarówno katolickich, jak i prawosławnych. Co roku 18 maja jest tu ekumeniczna msza św. w intencji dusz zmarłych w szpitalu dziecięcym. Mieszkańcy uznali to miejsce za naturalną lokalizację kaplicy wiejskiej i zaczęli przynosić tu swoje obrazy z wizerunkami świętych. Niektóre z obrazów, choć nie zabytki ani antyki, znalazły tu swój azyl, po tym, jak ich właściciele odeszli z tego świata.

– Przecież nie wyrzucę tych obrazów na śmietnik – potwierdza profesor Sobaniec. – Ktoś się do nich modlił całe swoje gospodarskie życie, chociażby przez ten fakt należy się im szacunek.

Z opowieści profesora wynika, że zamitowanie do tradycji kresów wyszał z mlekiem matki. Jego historia miała swój początek w tradycjach rodzinnych.



Ojciec – profesor filozofii i historii Uniwersytetu Wileńskiego Stefan Sobaniec, działał na Kresach. Był czas, kiedy ukrywał się w lasach z Armią Krajową. Do Białegostoku trafia w latach 50. i rozpoczyna pracę na tutejszym uniwersytecie. Młody Wojciech również studiuje, a później pracuje w Białymstoku.

„POCZEKALNIA” ŻYWEGO MUZEUM

Dzisiaj prof. Sobaniec ma już wnuki. Do wspomnianej góry dokupił pustostan, budynek szkoły podstawowej w Wierobiach. Bał się, że stuletnie lipy rosnące przy szkolnym boisku trafia w niewłaściwe ręce. Na razie planów zagospodarowania szkoły nie ma. Dba, aby budynek nie popadł w ruinę. Wykorzystuje go, jako „poczekalnię” dla różnego rodzaju zabytkowych eksponatów. Marzenie posiadania tych wszystkich



unikatów przeistoczyło się z biegiem czasu w marzenie dzielenia się ich widokiem.

Jak sam mówi, chciałby kiedyś zrobić z tego miejsca coś w rodzaju żywego muzeum. Ma plan i pomocników w postaci swoich dwóch dorosłych synów Piotra i Stefana – również lekarzy, aby przeistoczyć wiatrak w warsztatnię oraz muzeum chleba. Z chęcią gościłby tu turystów czy wycieczki szkolne, aby przekazywać wiedzę o tradycjach

naszych stron.

Pragnie wykorzystać oryginalne wialnie do oczyszczania ziaren, żarna z kamienia i sita, aby w jednym pomieszczeniu starego wiatraka przedstawić kolejne etapy procesu powstawania chleba. Od ziarenka do gotowego wypieku. W podpiwniczeniu wiatraka miałyby powstać kawiarenka ze świeżymi bułeczkami i chlebem właśnie.

W innych budynkach można by organizować wystawy tematyczne na przykład o tradycyjnym tkactwie czy kowalstwie.

BEZ ENTUZJAZMU GMINY

Pan profesor ma gotowe pomysły i całe zaplecze oryginalnych sprzętów. Jednakże przedsięwzięcie, tego rozmachu, wymagałoby wsparcia władz gminnych.

– Zgłosiłem się do wójta gminy Gródek pana Wiesława Kuleszy, aby wspólnie poszukać rozwiązania i być może

znaleźć wsparcie funduszy gminnych bądź unijnych, na udostępnienie moich zbiorów szerszej publiczności – potwierdza Wojciech Sobaniec. – Jednakże nie spotkałem się z wielkim entuzjazmem.

– Obecnie prowadzimy wiele inwestycji drogowych w naszej gminie – tłumaczy mówi wójt Gródek Wiesław Kulesza. – Niestety wszystkie przetargi wyszły drożej niż zakładane inwestycje. Mamy ograniczone środki na działania kulturalne. O zbiorach pana Sobaniec dowiedziałem się niedawno, a o jego pomysły otwarcia wystawy dla turystów czy grup szkolnych – jeszcze później. Przede wszystkim musimy się zastanowić, jak możemy wspomóc pomysł profesora. Jako gmina nie jesteśmy w stanie inwestować we własność prywatną. ■



Wiosenne przebudzenie w salonie urody



Zadbana skóra, paznokcie oraz odpowiedni make-up – o tym należy pamiętać przez cały rok, ale w okresie wiosenno-letnim szczególnie. Zdrowy tryb życia, aktywność fizyczna, dieta oraz prawidłowa pielęgnacja – oto sekrety urody. Wiosną coraz więcej czasu spędzamy na świeżym powietrzu. Jest jednak kilka rzeczy, o których musimy pamiętać, aby bezpiecznie korzystać z wiosennej aury.

O porady pytamy kosmolog Natalię Szymańską, właścicielkę Salonu Urody w Michałowie.

Co robić, aby nasza skóra wiosną i latem wyglądała pięknie?

Natalia Szymańska: - W okresie silnego nasłonecznienia przede wszystkim należy ją chronić przed niszczącymi czynnikami zewnętrznymi. Pamiętajmy o ochronie naszej skóry, zanim pojawią się pierwsze zmiany pigmentacyjne. Zdecydowanie lepiej zapobiegać niż leczyć. Działanie profilaktyczne zapewnią nam kosmetyki z ochroną SPF. To standard i powinien już być przyzwyczajeniem. Opaleniżna tak, ale zawsze z użyciem dobrych kremów. Należy używać produktów o szerokim spektrum ochrony przeciw-słonecznej UVA i UVB oraz kremy CC z wysokim czynnikiem ochrony. W swoim salonie od wielu lat rekomenduję

kosmetyki i kosmeceutyki, które chronią, ale nie obciążają przy tym skóry.

Pierwszym krokiem ku zadbanej skórze jest zabieg oczyszczania. Robimy go co najmniej 2 razy w roku pod okiem profesjonalisty. Dobrze oczyszczona skóra lepiej wchłania składniki kosmetyków. Metod oczyszczania jest wiele. Należy w tej sprawie konsultować się z doświadczonym kosmologiem, który powinien indywidualnie dobrać metodę najbardziej odpowiednią do danej skóry. W moim salonie ogromnym uznaniem cieszy się zabieg z użyciem kwasu migdałowego. Peeling tym kwasem regeneruje, wygładza i nawilża skórę, pobudza produkcję kolagenu i elastyny, rozjaśnia przebarwienia, podnosi odporność skóry, przeciwdziała trądzikowi i zaskórnikom oraz zwięża rozszerzone pory. Można go wykonywać przez cały rok, w odstępach 4-6 tygodniowych. Kolejnym krokiem w pielęgnacji skóry jest jej odżywienie, nawilżenie i regeneracja.

Bywa, że słońce w pełni, termometry pękają, a nas czeka ważne spotkanie albo uroczystość rodzinna. Co zrobić, aby wyglądać olśniewająco w pełnym słońcu?

- Pamiętajmy, że najpiękniejszy makijaż dzienny to taki, który nie rzuca się w oczy. Delikatnie podkreśla naturalną urodę. Zwłaszcza w okresie letnim nie przesadzajmy z ilością produktów kolorowych. Aby wykonać makijaż i nie zaszkodzić przy tym skórze, zalecam czyste minerały. Jestem ich miłośniczką. Aplikacja jest prosta. Nakłada się je na skórę za pomocą pędzli z naturalnego włosa. Jednym produktem możemy wykonać zarówno lekki makijaż dzienny, jak i mocny, kryjący makijaż wieczorowy. Podkłady mineralne, które stosuję, sprawdzają się nawet u problematycznych cer. Zawierają wyłącznie składniki mineralne (tlenek cynku, dwutlenek tytanu, mikię i tlenki żelaza) oraz filtr. Ich działanie jest wielokierunkowe. Wykazują działanie lecznicze i przyspieszające gojenie ran. Doskonale dla cer trądzikowych, alergicznych, pęka-

jących naczynek, rozszerzonych porów i zmarszczek mimicznych. Nie zatykają gruczołów łojowych – tworząc tzw. makijaż oddychający.

A co zrobić jeśli trzeba wspomóc naturę czymś bardziej konkretnym?

- Osoby, które żyją szybko i/lub borykają się z ciągłym opracowywaniem konturu ust bądź oprawy oczu, mogą zasięgnąć porady z dziedziny makijażu permanentnego. W obecnej chwili istnieją techniki, dzięki którym uzyskamy efekt bardzo naturalny. Zachowując ostrożność i stosując się do zaleceń linergistki, zabieg można wykonywać przez cały rok. Permanentne podkreślenie brwi, oczu oraz ust jest dość kosztowne, lecz daje ogromny komfort. Jest to poważny zabieg, dlatego apeluję o rozsądne wybieranie salonów kosmetycznych.

A dłonie i stopy? Co można zaproponować paniom w tym zakresie?

- Stylizacja paznokci rozwija się w piorunującym tempie. Dziś najczęściej wybieraną przez kobiety metodą jest manicure hybrydowy, żelowy oraz tytanowy. Ten ostatni jest twardszy niż hybryd i wygląda naturalniej niż żel. Ma niesamowity połysk. Nie uczula. Co ważne - do zabiegu nie używa się lampy UV. Aby odżywić paznokcie i nadać im połysk zalecam zabieg witaminowy - manicure japoński. Aby je utwardzić, odżywić, lekko pogrubić i zabezpieczyć przed pękaniem - manicure mineralny.

Rozmawiała Julita Niepłoch-Sitnicka



SALON URODY

kosmolog Natalia Szymańska

Górna 2

16-050 Michałowo

662 065 781



SALON URODY Natalia Szymańska
natalia.szymanska@tlen.pl

Powstaje Program budowy i przebudowy dróg powiatowych

Wójtowie i burmistrzowie 15 gmin powiatu białostockiego spotkali się na początku maja w starostwie powiatowym w Białymstoku, by poznać założenia Programu budowy i przebudowy dróg powiatowych.

Zasadniczym elementem powstającego Programu jest mapa dróg I i II kategorii (czyli tych, które spełniają zapis ustawy o drogach publicznych i tych, które go nie spełniają – chodzi o brzmienie art. 6a, mówiącego o tym, że drogi powiatowe łączą siedziby powiatów z siedzibami gmin oraz siedziby gmin między sobą).

Projekt budowy i przebudowy dróg lokalnych w powiecie białostockim przyjął klub radnych Prawa i Sprawiedliwości i koalicji.

– Teraz odbywać się będą jego indywidualne konsultacje z przedstawicielami gmin (wójtami, burmistrzami, radnymi). Wnioski będą później przedstawione zarządowi powiatu, będą też omówione na posiedzeniu Komisji Infrastruktury Technicznej, by ewentualnie nanieść w planie zmiany – informuje starosta powiatu białostockiego Jan Perkowski.

– Tworzenie mapy kategorii dróg, jako głównego załącznika programu nie było łatwe – przyznaje wicestarosta Roman

Czepe i wyjaśnia, że trzeba było określić, które odcinki dróg w powiecie białostockim faktycznie spełniają zapisy ustawy o drogach publicznych (jako łączące siedziby powiatów z siedzibami gmin, bądź siedziby gmin ze sobą).

Władze starostwa zapewniają jednak, że wszystkie drogi będą wykonywane, bez względu na to, czy są I czy II kategorii, tyle że II kategoria wiąże się z późniejszym przejęciem drogi przez gminę. Po wykonaniu inwestycji przez powiat (z pomocą gminy), to gminy będą dbać o stan przejętych dróg. Starostwie podkreślali na spotkaniu, że powiat w tej kadencji będzie się starał wykonywać inwestycje drogowe w każdej gminie. Zostanie podtrzymana zasada, funkcjonująca niemal od początku istnienia powiatu, że gminy pokrywają 50 procent kosztów inwestycji.

Tworzony Program Przebudowy Dróg poprzedzony był objazdem wszystkich dróg powiatu przez radnych powiatowych pod koniec marca. Powiat Bia-



Olmonty - droga powiatowa /fot. archiwum Bia24/

łostocki jest największym powiatem w Polsce – ma aż 1100 km dróg, z czego około 250 km to drogi gruntowe, w złym stanie technicznym. Modernizacja wszystkich nie jest możliwa ze względu na wysokie koszty.

– Władze Powiatu liczą, że część odcinków uda się wyremontować dzięki wsparciu rządowego Funduszu Dróg Samorządowych. Powiat Białostocki złożył 12 wniosków. O tym, które wnioski zostaną zakwalifikowane, dowiemy się pod koniec maja – mówi Ewelina Buczyńska-Kiślaczuk, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Białymstoku.

W Gródku przy cerkwi powstaje elektrownia fotowoltaiczna

Na terenie gródeckiej Parafii Kościoła Prawosławnego pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny powstaje elektrownia fotowoltaiczna o mocy do 40 kW. Projekt jest dofinansowany z Funduszy Europejskich. Trwają prace wykonawcze.

Zakres realizowanych prac zakłada montaż elektrowni wraz całą niezbędną infrastrukturą. Głównym celem projektu jest wykorzystanie źródeł energii odnawialnej do produkcji energii elektrycznej zużywanej na potrzeby własne gródeckiej cerkwi. Dodatkowo inwestycja będzie miała wpływ na: zmniejszenie kosztów zakupu i dywersyfikację

źródeł energii elektrycznej, poprawę komfortu użytkowania cerkwi podczas nabożeństw w okresie jesienno-zimowym, zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery, zwiększenie produkcji ekologicznej energii elektrycznej i udziału jej rozproszonych źródeł, poprawę wizerunku parafii, jako instytucji dbającej o środowisko naturalne.

Mierzalnym efektem zrealizowanej inwestycji będzie ilość wyprodukowanej energii. Zgodnie z założeniami w pierwszym roku elektrownia wyprodukuje 38,80 MWh prądu, co zabezpieczy całe roczne potrzeby budynku cerkwi. Projekt realnie przyczyni się też do

spadku emisji gazów cieplarnianych. Szacuje się, że ten wyniesie 31,51 ton równoważnika CO₂ rocznie.

Elektrownia powstaje w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa V. Gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.1 Energetyka oparta na OZE.

Dwa lata temu w kwietniu Proboszcz Parafii złożył wniosek o dofinansowanie budowy własnej instalacji fotowoltaicznej. Dokumenty rozpatrzone pozytywnie i w listopadzie 2018 r. podpisano umowę na dofinansowanie projektu. Obecnie trwają prace budowlane. Zgodnie z dokumentacją, prace mają potrwać do 31 maja. Wartość projektu to 323 945,32 zł, z czego 275 353,52 zł to kwota dofinansowania.

U MELKI

Sklepowa legenda Michałowa



Na skrzyżowaniu Białostockiej i Młynowej, w Michałowie, pod wiekowym dębem jest sklep spożywczy sieci Lewiatan. Starsi pamiętają jeszcze czasy, gdy to był sklep Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Michałowie. Pamiętają też zwyczajową nazwę sklepu – „U Melki”. Co ciekawe, nazwa została do dziś, i do Melki chodzą też całkiem młodzi mieszkańcy Michałowa. Skąd nazwa? Kim była ta Melka, która dała sklepowi nazwę?

Sklep spożywczy powstał w tym miejscu latach 60. zeszłego stulecia. Oficjalnie nazywał się Sklep GS Sch nr 2 w Michałowie. Wszyscy jednak ten sklep kojarzyli z Melanią Dragim, która w tym sklepie pracowała od jego powstania aż do rozwiązania GS-ów. To były czasy, kiedy ludzie pracowali całe swoje życie w jednym miejscu i odchodzili dopiero po osiągnięciu wieku emerytalnego.

TWARZ MICHĄŁOWSKIEGO HANDLU

Z panią Melą w sklepie przez długi czas pracowały dwie inne osoby, na zmiany: Grażyna Bójko i Irena Bielska. Jednak to ona – Melania Dragim – jako kierowniczka sklepu niepodzielnie królowała w tym miejscu. Ba, mówiło się nawet, że była twarzą całego ówczesnego handlu w miasteczku. Na tamte czasy była bardzo dobrym kierownikiem i wspaniałym zaopatrzeniowcem – dzisiaj powiedzielibyśmy managerem.

– W obejściu pani Dragim była raczej poważna i powściągliwa, konkretna, a nawet surowa. Jej twarz podczas pracy nigdy nie wyrażała emocji. Za to cechował ją pełen profesjonalizm. Była solidnym i rzetelnym pracownikiem. Nie było dnia, żeby pani Meli w sklepie nie było. Świetnie umiała liczyć na drewnianych liczydłach. Zresztą wszystkie

na nich pracowałyśmy, nikt wtedy nie słyszał o kalkulatorach. A przy tym była wyrozumiałą i życzliwą koleżanką z pracy – wspomina Irena Bielska, która pracowała z panią Melanią.

– Nikt się nawet nie zastanawiał, dlaczego mówiło się „U Melki” na ten nasz spożywczy – uśmiecha się Alina Smolska, która obecnie pracuje w Lewiatanie „U Melki”. – Wszyscy traktowali to stwierdzenie jako taką nazwę własną – dodaje Alina Smolska.

ZAŁATWIĆ PO ZNAJOMOŚCI

W późnym PRL-u mistrzostwem świata było posiadanie tak dobrze zaopatrzonego sklepu, jak u pani Meli. Dzisiejsze czasy upływają pod znakiem mnóstwa hurtowni do wyboru i handlowca, który zajeżdża do sklepu, przywozi oferty, rozmawia, zachęca. W tamtych czasach, aby towar w ogóle dostać na sklep, trzeba było samemu pojechać do hurtowni zbiorczej GS-u i tam towar „załatwić”. Każdy załatwiał jak mógł, najważniejsze były znajomości.

Sklep pani Meli był przykładem działania świetnego zaopatrzeniowca, którym była ona sama. Po przemianie ustrojowej, zamknięciu GS-ów nadszedł czas na biznesy prywatne. I w tych nowych czasach pani Mela prowadziła z powodzeniem jeszcze dwa swoje sklepy spożywcze, całkiem niedaleko od dawnego GS-owskiego. Do końca swojego życia pozostała aktywna i wierna pracy w handlu spożywczym.

Sklep Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nr 2 zamienia się w „Podlasiak”, a następnie w sklep spożywczy sieci ABC. Na przełomie 2014 i 2015 zaczął funkcjonować tu „Lewiatan” prowadzony przez spółkę rodzinną JAG (Jan, Agnieszka, Grzegorz) z Nowej Woli. Twarzą sklepu staje się dziś Agnieszka Grzegorzczuk – jedna ze współwłaścicieli. Dzisiaj po czterech latach działalności sklepu pod marką Lewiatan młodzi ludzie nazywają ten punkt sprzedaży „sklep koło cerkwi” a drugi michałowski Lewiatan otrzymał nazwę „sklep na blokach”.

BUŁKA Z ORANŻADĄ

Jednak na hasło: idę na zakupy do Melki, każdy w Michałowie wie, o co chodzi.



– Historia pani Melanii jest mi znana i bardzo bliska – opowiada Agnieszka Grzegorczyk, obecna współwłaścicielka sklepu. – Kiedy ona tu pracowała, ja uczyłam się jeszcze w michałowskim ogólniaku. Zawsze ciepło wspominam tamte czasy i hektolitry oranżady zagryzanej suchą buteczką w oczekiwaniu na autobus do domu. Dzisiaj nic nie ma takiego smaku, jak wtedy kefir czy oranżada z michałowskiej rozlewni – wspomina Agnieszka Grzegorczyk. – Tak samo, jak pani Melania, ja również poświęciłam całe swoje życie zawodowe pracy w handlu. Choć każda z nas żyła w innych czasach to nasze losy ściśle związane były i są, z tym miejscem. Ciekawe, że żadna inna działalność nie przyjęła się w tej lokalizacji. Tu zawsze była żywność – dodaje.

Przygoda Agnieszki Grzegorczyk z handlem zaczęła się tuż po maturze w 1991 roku, gdy jako mama pięciomiesięcznego dziecka, otrzymała koncesję i otworzyła sklep w Nowej Woli, w piwnicy rodzinnego domu. Potem był handel obwoźny po wsiach gminy Michałowo. Było ciężko. Pracowała i równocześnie kończyła, jak sama mówi – setki kursów dokształcających. A do tego była pełnoetatową mamą. Dziś spółka JAG to trzy Lewiatany. Jeden w Nowej Woli i dwa w Michałowie: przy ul. Gródeckiej i Białostockiej – czyli „U Melki”.

– Dzisiejsza organizacja biznesu wygląda inaczej niż w czasach pani Meli. Ja, choć pracuję na okrągło, nie mogę pozwolić sobie, aby stać w sklepie za ladą. Nic bym nie załatwiła. Dlatego

prawdopodobnie nie przejdę do historii, jako ikona handlu – śmieje się pani Agnieszka. – Na popularności mi jednak nie zależy. Jestem żoną i mamą sześciorga dzieci, pracuję prawie całodobowo w miejscu, gdzie jest moje serce – w gminie Michałowo. Czuję się w pełni spełniona – dodaje z uśmiechem.

W sklepach Lewiatan spółki JAG pracuje obecnie 16 osób. Wszyscy mieszkają w gminie Michałowo. Pani Agnieszka swój lokalny patriotyzm wyraża dodatkowo w służbie społecznej, jaką jest bycie radną. Została nią w wyborach w 2018 roku. Jak sama mówi, przywiązuje się do miejsc i do ludzi. Nigdy nie myślała, aby wyjeżdżać, opuszczać gminę. Tutaj są jej korzenie.

A „U Melki” czuje się na właściwym miejscu. ■

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Czy jest Pan/Pani za przejęciem przez Gminę Michałowo od Starostwa Powiatowego w Białymstoku zadania oświatowego - prowadzenie szkoły ponadpodstawowej?

Zadecydujmy razem!

Burmistrz Michałowa
Marek Nazarko

Termin konsultacji:
26 maja 2019 -
Podczas wyborów
do Parlamentu Europejskiego

MICHAŁOWO
Nie zapomnij

SZKOŁA dziś

Tylko 24 uczniów
a pracowników aż 25

Ok. 500.000zł dzisiaj
dokłada powiat

Od wielu lat etaty
są systematycznie
redukowane

Brak perspektyw
co do funkcjonowania
placówki

Groźba powstania
dodatkowych pustostanów
w gminie

**SZKOŁA
po naszym przejściu**

szansa dla młodzieży na kontynuowanie nauki blisko domu

dobry poziom profilu ogólnokształcącego
oraz kwalifikacji w szkołach branżowych

duży wysiłek organizacyjny

dotąd dodatkowe obciążenie budżetu gminy, które udźwignięmy

gminę stać na utworzenie jednej klasy ogólnokształcącej
i jednej klasy zawodowej w każdym roczniku

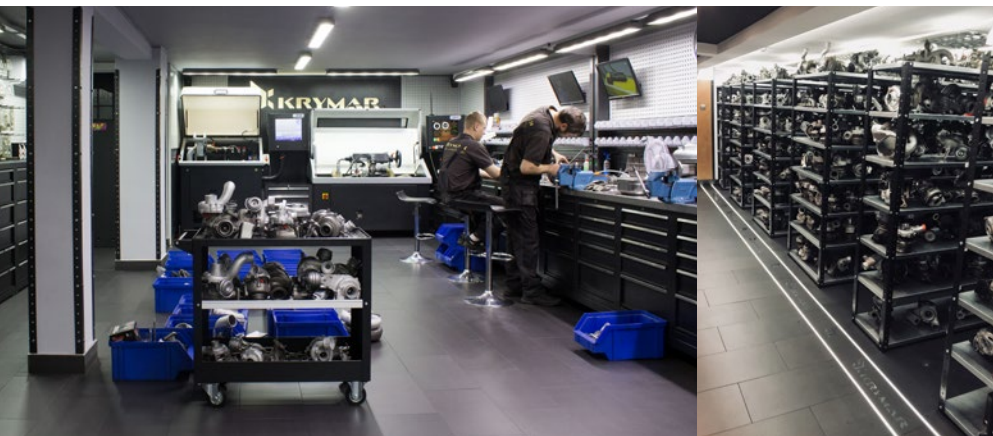
przejęcie szkoły to również przejęcie majątku
(budynek szkoły przy ul. Sienkiewicza
oraz warsztaty przy Ul. Gródeckiej)

utrzymanie miejsc pracy

tradycja - którą należy kontynuować!

TECHNOLOGICZNE LABORATORIUM

KRYMAR



Firma działa na rynku od dziewięciu lat. Przez ten czas stała się marką rozpoznawalną w Europie. W jej bazach znajduje się ponad 1,8 tys. kontrahentów.

KRYMAR zajmuje się regeneracją turbosprężarek do wszystkich typów i rodzajów pojazdów, począwszy od samochodów osobowych, przez busy, autobusy, ciężarówki na pojazdach specjalnych i rolniczych kończąc.

– W momencie otrzymania uszkodzona turbosprężarka jest sprawdzana i rozkładana na części pierwsze. Dzięki dokładnym oględzinom stwierdzana jest przyczyna awarii. Na tym etapie klient jest informowany o stanie turbosprężarki, aby mógł dokonać niezbędnych napraw w swoim pojeździe – wyjaśnia Mateusz Józwiak z firmy KRYMAR.

Po rozłożeniu elementy przeznaczone do ponownego wykorzystania (tj. obudowy, czapki, korpusy itp.) są myte i piaskowane (bądź szkietkowane). Następnie, na dziale montażu taka turbosprężarka jest składana przy użyciu wypięskowanych elementów i nowych podzespołów. Ze względu na standardy jakości panujące w firmie zakładane są nowe: wirnik, koło kompresji, talerzyk oraz zestaw naprawczy.

– Nad poprawnością całego procesu czuwa wykwalifikowany personel wraz z profesjonalnym sprzętem. To właśnie grono techników z ogromnym doświadczeniem i dobrym zarządzaniem, sprawiają, że żadne zadanie nie jest zbyt trudne – dodaje Mateusz Józwiak. Aktuatory i elektronika sterująca do turbosprężarek jest sprawdzana za pomocą nowoczesnych testerów. Jeśli zachodzi taka potrzeba, wymieniane są wadliwe elementy np. silnik z konektorem, bądź przekładnie ślimakowe. Układy elektroniczne są sprawdzane, czyszczone i konserwowane, a w razie potrzeby – lutowane. Obudowy metalowe – piaskowane. W firmie naprawiane są również (w przypadku braku dostępności części zamiennych) zawory podciśnieniowe – wymieniane są membrana i/lub sprężyna. KRYMAR zajmuje się też szeroko pojętymi przeróbkami turbosprężarek, jak np. turbosprężarki hybrydowe. Między innymi w tym celu posiada własną tokarnię wraz z niezbędnym wyposażeniem.

Filtry i katalizatory – ekologia w służbie teraźniejszości i przyszłości

W momencie otrzymania filtra cząstek stałych bądź katalizatora SCR

jest on sprawdzany endoskopem cyfrowym pod kątem uszkodzeń mechanicznych wkładu filtracyjnego. Wkład uszkodzony dyskwalifikuje filtr z ponownego użycia. Jeśli wszystko jest w porządku, taki filtr jest zakładany na maszynę i sprawdzana jest jego przepustowość (przepływ powietrza w m³/h; wydruk na protokole). Następnie zalewany jest specjalnym płynem (przebadanym i sprawdzonym pod kątem wpływu na strukturę wkładu) i czyszczymy wodą pod ciśnieniem. Na końcu filtra zakładany jest opatentowany zawór, wzbudzający impulsy wody, które dodatkowo zruszają nagromadzone w filtrze zanieczyszczenia. Po myciu filtr jest suszony gorącym powietrzem (które dodatkowo powoduje obkurczenie i wyrzucanie pozostałych po myciu cząstek sadzy i popiołów). Ponownie przeprowadzany jest pomiar przepływu powietrza i uzupełniany jest wydruk. Dopiero tak sprawdzony filtr jest zwracany klientowi. Stąd wynika tak wysoka skuteczność naszej metody czyszczenia.

Technologiczne laboratorium

Właściwie tak można określić KRYMAR, codziennie zajmuje się regeneracją turbosprężarek i filtrów DPF/FAP oraz katalizatorów SCR. Na wyposażeniu znajdują się nowoczesne i zaawansowane technologicznie urządzenia, takie jak: doważarki SCHENCK i CIMAT, flowbench CIMAT TURBO TEST EXPERT, piaskarki MATT, myjki ciśnieniowe, wyposażona tokarnia oraz maszyna do regeneracji filtrów i katalizatorów FFSolution FH2 Semi Double. W zakładzie naprawiana jest również elektronika sterująca i aktuatory do turbosprężarek.

Klient otrzymuje gwarancję jakości. Sam może zobaczyć, jak pracuje firma KRYMAR. Sprawne zarządzanie, nowoczesne wyposażenie i doświadczony zespół są gwarantem jakości.



KRYMAR
Turbo Regeneracja

Tel.: +48 512 339 408
ul. Warszawska 6a lok. 2
15-063 Białystok

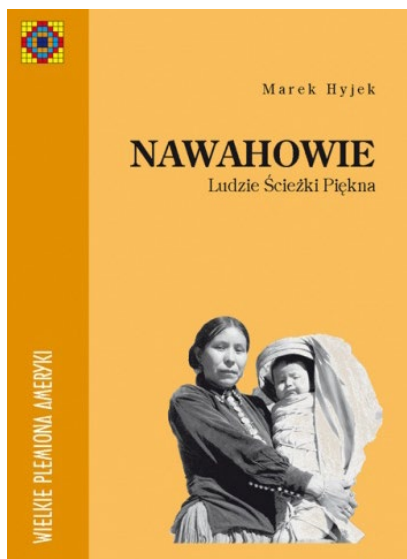
**REGENERACJA TURBOSPRĘŻAREK
I FILTRÓW DPF/FAP**



KLIKNIJ

Indianie z perspektywy Zabłudowa

Z Markiem Hyjkiem, autorem książek o Indianach, pracującym na co dzień w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zabłudowie rozmawia Piotr Woroniecki



Od wielu lat interesuje się Pan Indianami. Jak zaczęła się ta przygoda?

Marek Hyjek: Moja pasja z Indianami rozpoczęła się na początku lat siedemdziesiątych XX wieku. Już w pierwszych latach nauki w szkole podstawowej przeczytałem „Małego Bizona” Arkadego Fiedlera i „Ziemie Słonych Skat” Sat-Okha. Lektura tych książek miała duży wpływ na rozwój moich zainteresowań. W 1973 roku miała miejsce głośna wówczas w całym świecie okupacja miasteczka Wounded Knee dokonana przez plemię Siuksów-Lakota. Polska prasa zamieszczała bardzo dużo artykułów i zdjęć relacjonujących to wydarzenie. Wycinałem je i wklejałem do specjalnego zeszytu. Oczywiście, jeśli w jakimś polskim czasopiśmie, np. „Płomyku”, pojawiał się tekst o Indianach, to również trafiał do mojej kolekcji.

Jednak na samym wycinaniu tekstów się nie skończyło.

MH: Oczywiście, że nie. Ten okres wycinania artykułów z gazet i czasopism trwał do końca mojej nauki w podstawówce, czyli do 1978 roku. To był bardzo ważny rok, ponieważ wtedy pojechałem na mój pierwszy zlot Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian. Zetknąłem się tam z ludźmi, którzy tak jak ja pasjonowali się wszystkim, co dotyczyło rdzennych mieszkańców obu Ameryk i na dodatek w większości byli moimi rówieśnikami. Oto młodzi ludzie z całej Polski zebrali

się w jednym miejscu, nawiązali ze sobą kontakty i zaczęli wymieniać informacje. Na zlocie byli również studenci etnografii, którzy mieli za sobą pierwsze spotkania z Indianami. Do Polski zaczęła docierać literatura obcojęzyczna, co zmobilizowało mnie do nauki języka angielskiego. Dzięki temu mogłem poważnie zająć się tym tematem. Myślę, że wtedy zakończył się okres fascynacji Indianami, a rozpoczął się czas zainteresowania kulturami indiańskimi.

A jak doszło do napisania książek o rdzennych mieszkańcach Ameryki Północnej?

MH: Od 1978 roku do ukazania się mojej pierwszej książki w 2002 roku minęło kilkadziesiąt lat. W tym okresie wszedłem w to głębiej. Miałem już kontakt z poważną literaturą i rozpocząłem współpracę z czasopiśmie „Tawacin”, w którym ukazywały się moje pierwsze artykuły. Zacząłem gromadzić materiały, które później wykorzystałem przy pisaniu książki.

Pierwsza Pana książka dotyczyła życia rodzinnego Indian.

MH: Tak się złożyło, że studiowałem pedagogikę. Interesowałem się teoriami dotyczącymi wychowania dzieci. Postanowiłem sprawdzić, jak wyglądało życie indiańskich dzieci oraz ich rodziców. I tak powstało moje pierwsze dzieło pt. „Za ścianą wigwamu. Życie rodzinne Indian Ameryki Północnej”. Pisałem tę książkę cztery lata, jeszcze na maszynie do pisania. Opisałem cykl życia człowieka od chwili poczęcia aż do śmierci i związaną z tym obrzędowość w poszczególnych kręgach kulturowych Indian. Książka odniosła duży sukces. Na kilku polskich uniwersytetach jest lekturą obowiązkową.

Trzy kolejne książki to już monografie konkretnych plemion?

MH: Tak, zająłem się Szoszonami, Nawahami i Haidami. Mój kolega napisał książkę o Komanczach, czym zapoczątkował serię książek o wielkich plemionach Ameryki Północnej. Moje książki ukazały się właśnie w tej serii. Materiałów do pierwszej książki miałem na

tyle dużo, że wystarczyło ich do pisania monografii wcześniej wspomnianych plemion. Podszedłem do tego bardzo nieszablonowo, zupełnie inaczej niż dotychczas pisano o Indianach. W mniejszym stopniu koncentrowałem się na krwawych walkach międzyplemiennych lub tych toczonej z białymi, za to więcej miejsca poświęcałem codziennemu życiu Indian oraz procesowi przenikania się kultur. Okazało się, że Indianie nie tylko nie bronili się zbyt przed życiem na modłę białego człowieka, ale nawet chętnie wchodzili w obszar dominującej kultury amerykańskiej. Oczywiście, przy zachowaniu najważniejszych elementów ich własnej kultury.

Podobno jedna z Pana książek została wydana w Japonii.

MH: Jestem współautorem książki, która rzeczywiście ukazała się w Japonii. Dotyczy ona historii i dnia dzisiejszego Irokezów.

Czy zamierza Pan publikować kolejne książki o Indianach?

MH: Tak, mam kilka książek gotowych do druku. Jedna z nich to biografia wodzina Józefa, z plemienia Nez Perce (Przełtute Nosa). Na wydanie oczekuje również beletrystyczna książka o plemieniu Szoszonów. ■



Marek Hyjek, urodzony w 1963 r.

– absolwent Wydziału Pedagogiki i Psychologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Od 1987 r. pracuje jako pedagog. Interesuje się historią, kulturami Indian obu Ameryk oraz sztuką i muzyką klasyczną. Uwielbia podróże. Przez ponad 30 lat śpiewał w Chórze Akademickim Uniwersytetu w Białymstoku.

Operacja zaćmy i laserowa korekcja wzroku to zwycięstwo nowoczesnej medycyny

Zaćma to już nie wyrok. Po krótkiej i całkowicie bezbolesnej operacji, świat znów nabiera barw. Takie zabiegi oraz wiele innych wykonuje Prywatny Szpital Okulistyczny doktora Michnowskiego w Białymstoku.



Najpierw widzimy świat jak przez zabrudzoną szybę, później przedmioty stają się zamazane, a kolory blade. Tak zaczyna się zaćma, która nie tak dawno wydawała się wstępem do ślepoty. To jednak już historia, bo dziś zaćma jest już uleczalna. Zabieg trwa krótko, a jego efekty są spektakularne. Tuż po nim pacjent może cieszyć się wzrokiem równie dobrym, a często nawet lepszym, jak przed pojawieniem się choroby.

– Największy wpływ na jakość widzenia, ale przede wszystkim na komfort życia po zabiegu usunięcia zaćmy, ma wybór odpowiedniej soczewki. Dlatego tak ważne jest, żeby podczas pierwszej wizyty kwalifikującej i rozmowy z lekarzem poznać szczegóły operacji i rodzaj soczewki, która zostanie zastosowana – wyjaśnia dr Jerzy Michnowski, właściciel **Prywatnego**

Szpitala Okulistycznego w Białymstoku mieszczącego się przy ul. św. Rocha 12A.

Warto wspomnieć, że tego typu zabieg można również wykonać z refundacją NFZ. Jednak wówczas pacjent dostaje najprostszą soczewkę i często nie jest świadomy, że przy zabiegu komercyjnym ma możliwość wyboru.

Zabieg ten jest powszechnie uważany za bezpieczny i skuteczny. Polega na tym, że zmętniałą naturalną soczewkę zastępuje się sztuczną soczewką. Przeprowadza się go zazwyczaj w komfortowych warunkach ambulatoryjnych w znieczuleniu miejscowym.

Dzisiejsza okulistyka za pomocą nowoczesnej aparatury może zdziałać prawdziwe cuda

Zaparowują, brudzą i gubią się. Ograniczają wykonywanie gwałtownych ruchów i utrudniają wykonywanie sportów. Ale bez okularów – bo o nich mowa – wiele osób po prostu nie mogłoby funkcjonować.

– Na szczęście dzięki postępom medycyny wiele wad refrakcji (krótkowzroczność i dalekowzroczność, a nawet astygmatyzm) można dziś leczyć za pomocą laserowych operacji oka. Naj-

bardziej zaawansowana tego rodzaju technika nazywana jest w skrócie SMILE, służy do leczenia krótkowzroczności i astygmatyzmu. Natomiast nadwzroczność leczymy metodą FemtoLASIK – wyjaśnia dr Jerzy Michnowski.

Zabieg ten jest niezwykle precyzyjny, praktycznie bezbolesny i stanowi także cenne rozwiązanie dla osób prowadzących aktywny tryb życia. Trwa zaledwie kilkadziesiąt sekund. Chociaż przygotowania do niego oraz proces uzyskiwania pełnych efektów zajmują oczywiście odrobinę dłużej, to i tak warto rozważyć tę opcję.

Prywatny Szpital Okulistyczny doktora Michnowskiego w Białymstoku powstał 15 lat temu. Placówka nieustannie się rozwija i dąży do ciągłego świadczenia usług na najwyższym, światowym poziomie. Specjalizuje się w leczeniu jaskry, zwyrodnień siatkówki oraz zaćmy. Placówka jest wyposażona w najwyższej jakości sprzęt diagnostyczny, najnowocześniejszy w regionie.

Co druga dorosła osoba nosi okulary lub szkła kontaktowe, a co czwarta osoba dorosła ma problem z przeczytaniem tego tekstu.

ZACZNIJ
widzieć



LASEROWA KOREKCJA WZROKU
Szpital Okulistyczny dr Michnowskiego

www.drmichnowski.pl

Magdalena Łotysz nowym dyrektorem Gminnego Centrum Kultury w Gródku



Magdalena Łotysz – 31 lat, magister zarządzania, licencjat turystyki i rekreacji, instruktor sportu w piłce nożnej, sędzia piłkarski, animator dziecięcy, instruktor sensoplastyki, aerobiku, zumbi i tańca. Pracuje w Gminnym Centrum Kultury w Gródku, prowadzi zajęcia z dziećmi, pisze projekty i je koordynuje. W ramach własnej działalności prowadziła zajęcia fitness dla kobiet, a także animacyjne dla dzieci. Prezesuje Uczniowskiej Szkółce Sportowej „Gryfik” w Gródku, gdzie wraz z mężem i innymi trenerami oraz zarządem sprawia, że od 2012 roku Gródek jest piłkarską kolebką młodych talentów. Dawniej była jedną z trzech kobiet sędziujących piłkę nożną na Podlasiu. Sędziowała Ekstraligę kobiet i Okręgowkę w męskiej lidze. Zrezygnowała, kiedy na świecie pojawił się pierwszy syn. Dziś jest mamą dwójki chłopców (5 i 2,5 lat).

„Magdalena Łotysz spełniła wszystkie wymagania formalne zawarte w ogłoszeniu o konkursie. W czasie rozmowy kwalifikacyjnej wykazała się wiedzą niezbędną do wykonywania pracy na w/w stanowisku. Przedstawiona koncepcja funkcjonowania i rozwoju GCK w Gródku oraz predyspozycje i umiejętności dają gwarancję należytego wykonywania powierzonych kandydatce obowiązków służbowych” czytamy w Biuletynie Informacji Publicznej Gródka, gdzie opublikowano uzasadnienie wyników konkursu na dyrektora Gminnego Centrum Kultury.

W konkursie brały udział dwie osoby: dyrektor GCK Jerzy Ostapczuk i pracownica ośrodka kultury Magdalena Łotysz. Mało kto spodziewał się takiego wyniku konkursu. Czy pan Ostapczuk, lider zespołu Prymaki, syn gródeckiego proboszcza prawosławnego, który od wielu już lat wzbogacał miejscową scenę muzyczną, zakończy swoją współpracę z GCK? Czy to również znaczy, że tegoroczna Siabrowskaja Biasieda odbędzie się bez Prymaków?

– Nie obrażam się na Gródek – mówi Jerzy Ostapczuk. – Dalej zamierzam pracować na rzecz kultury białoruskiej mniejszości narodowej, tworzyć i występować z zespołem Prymaki. Ale czy w Gródku? Trudno powiedzieć. Jeśli mi zaproponują, to przemyślę. Jednak na Siabrowskiej Biasiedzie na pewno nie wystąpimy – mamy już inne plany. 14 lat poświęciłem pracy dla gródeckiej

społeczności, ale życie toczy się dalej. Nowej dyrektor życzę wszelkiej pomysłowości – dodaje Jerzy Ostapczuk.

– Decyzja o wystartowaniu w konkursie była dla mnie bardzo trudna. Brałam pod uwagę to, że konkuruję ze swoim szefem. Wiedząc, że i ja, i on chcemy dla naszej gminy jak najlepiej, zdecydowałam się jednak wziąć udział w konkursie, bowiem moim zdaniem mogę wiele wnieść na rzecz naszej gródeckiej kultury. Musiałam też zamknąć działalność gospodarczą, którą prowadziłam od pięciu lat. Gminne Centrum Kultury w Gródku to miejsce, w którym jestem od czterech lat – mówi Magdalena Łotysz.

– To miejsce, do którego chcę wracać codziennie i o którym myślę codziennie. To ludzie, miłośnicy lokalnej kultury, z których każdy jest inny i każdy jest cenny. GCK jest miejscem, gdzie powinno się słyszeć dziecięcy gwar, młodzieńcza energia powinna zarażać innych, a dorośli i seniorzy spędzać swoje wolne chwile po pracy. GCK musi dawać wytchnienie, inspirację. Nasi mieszkańcy i nasza kultura zasługują na czułą opiekę i dopilnowanie, by nigdy nie pracować tu nierzetelnie, a tylko najlepiej jak umiemy, stale się rozwijając. Jako dyrektorka planuję większe wykorzystanie środków zewnętrznych, np. z Narodowego Centrum Kultury lub Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – dodaje Magdalena Łotysz. ■

CZERWIEC

Wydarzenia kulturalne w gminie Zabłudów

1 czerwca

Dzień Rodziny w Zabłudowie oraz VII edycja biegu pn. "My biegamy – biegaj z nami!" Godz. 12:00 Park Dworski w Zabłudowie

9 czerwca

19. rocznica odstonięcia pomnika-obelisku upamiętniającego deportację mieszkańców wsi Zacisze

Msza święta w kościele pw. św. App. Piotra i Pawła w Zabłudowie - godz. 11:00.

Uroczystości we wsi Zacisze rozpoczynają się ok. godz. 12:00.

11 czerwca

76. rocznica bitwy Uderzeniowych Batalionów Kadrowych z Niemcami pod Pawłami. Pawły, godz. 10:00



SACRUM ET PROFANUM – Rytuł i codzienność epoki kamienia – to tytuł wystawy, którą można oglądać w Punkcie Usług Turystycznych "Bukowisko" w Supraślu. Przygotowało ją Muzeum Podlaskie. Wystawa w Supraślu będzie czynna do końca maja. ■

Wakacje FIT. Zadbaj o siebie z BIA24



Sześć tygodni, dziesięć kobiet, kilkadziesiąt godzin treningów i jeden najważniejszy cel - odmienić swoje życie. Do tego zmierzamy w naszej letniej akcji "Wakacje FIT". Ale najpierw czekamy na kobiety w różnym wieku, gotowe wziąć udział w programie.

"Wakacje FIT" to program, w którym **pomożemy dziesięciu kobietom przejść letnią przemianę**. Wszystko pod okiem trenerów i dietetyków, którzy przez sześć tygodni pomogą uczestniczkom wrócić do formy i zmienić nawyki żywieniowe. Początek zmagania 17 czerwca!

W każdym tygodniu trwania akcji, w godzinach popołudniowych odbędą się dwa treningi pod okiem trenera, w Studiu Treningu Grupowego Fitosfera w Białymstoku. Uczestniczki akcji wezmą udział m.in. w treningach funkcjonalnych, obwodowych i crossowych. Poza treningami indywidualnymi będą mogły korzystać z oferty studia także w czasie dogodnym dla siebie. Trzeci trening będzie odbywał się w plenerze, zawsze w innym miejscu, np.: na basenie, w szkole tańca czy parku trampolin.

SZUKAMY UCZESTNICZEK PROGRAMU "WAKACJE FIT"

Jeśli chcesz podarować sobie uśmiech, chwilę relaksu, ale i satysfakcjonującego wysiłku, a przy tym zadbać o swoje ciało i dietę - nasz program jest dla Ciebie!

Na Twoje zgłoszenie czekamy od 1 do 7 czerwca 2019. Wystarczy, że wyślesz e-mail na adres biuro@bia24.pl, w którym w kilku zdaniach opiszesz, dlaczego to właśnie Ty powinnaś wziąć udział w programie "Wakacje FIT".

Spośród wszystkich zgłoszeń, wybierzemy dziesięć uczestniczek akcji. Do dzieła!



CZERWIEC 2019

1 SOB	14:00	Emocjałki/DZIEŃ DZIECKA/ Scena Foyer
	17:00	Szalone nożyczki/Scena Duża
	20:00	Motyle są wolne/Scena Kameralna
2 ND	14:00	Emocjałki/DZIEŃ DZIECKA/ Scena Foyer
	17:00	Szalone nożyczki /POŻEGNANIE TYTUŁU/Scena Duża
	20:00	Motyle są wolne/Scena Kameralna
5 ŚR	9:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
6 CZW	9:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	19:00	Skłodowska. Radium Girl/ Teatr PAPAHEMA/Scena Kameralna
7 PT	9:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	20:00	Hobbit/Scena Duża
8 SOB	17:00	Hobbit/Scena Duża
	20:00	Błoto/Scena Kameralna
9 ND	14:00	Hobbit/Scena Duża
	17:00	Hobbit/Scena Duża
	20:00	Błoto/Scena Kameralna
11 WT	9:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
12 ŚR	9:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
13 CZW	9:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
	11:30	Hobbit/Scena Duża/Spektakl dla szkół
14 PT	17:30	Śmierć w Wenecji czyli czego najbardziej żałują umierający/Scena Foyer
	20:00	Mayday/Scena Duża
15 SOB	16:00	Mayday/Scena Duża
	19:00	Śmierć w Wenecji czyli czego najbardziej żałują umierający/Scena Foyer
16 ND	16:00	Mayday/Scena Duża
	19:00	Śmierć w Wenecji czyli czego najbardziej żałują umierający/Scena Foyer
21 PT	17:30	Leon i Matylida/Scena Kameralna
	19:30	Kogut w rosole/Scena Duża
22 SOB	16:00	Kogut w rosole/Scena Duża
	20:00	Leon i Matylida/Scena Kameralna
23 ND	16:00	Kogut w rosole/Scena Duża
	20:00	Leon i Matylida/Scena Kameralna

Instytut Rodziny *Magdalena Jurczuk*

SZKOŁA RODZENIA

więcej niż przygotowanie do porodu

ZAPISY

Serdecznie zapraszam
Panie wraz z partnerami
do Szkoły Rodzenia

... Kiedy do Szkoły Rodzenia ?
Pierwsze Nasze spotkanie
przewidziane jest na
24 - 28 tydzień ciąży

Zapisz się już dziś !
691 94 74 04

Instytut Rodziny *ej mamoo* Magdalena Jurczuk
ul. Sienkiewicza 5, 16-050 Michałowo

KONKURS DO WYGRANIA BILETY DO TEATRU

Do wygrania mamy trzy podwójne zaproszenia do Teatru Dramatycznego w Białymstoku na dowolny spektakl.

Aby je zdobyć, wystarczy dnia **10 czerwca 2019** na nasz adres: biuro@bia24.pl wysłać prawidłową odpowiedź. Pytanie brzmi:

„W Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku odbyła się premiera sztuki "Hobbit" na podstawie książki J.R.R. Tolkiena. Który jeszcze polski teatr wystawił tę sztukę?"

Decyduje kolejność przychodzących mejli z prawidłową odpowiedzią.

Zapraszamy do udziału w naszej zabawie.



SUPRAMED

medycyna i piękno

Klinika Supramed w Supraślu

To innowacyjne
centrum medyczne,
w którym koncentrujemy się na
potrzebach klientów.



W naszej ofercie dostępne są zabiegi:

Kosmetologia:

- Pielęgnacja twarzy Isabell Lancray Paris
- Termolifting Zaffiro
- Geneo + By Pollogen

Medycyna Estetyczna:

- Zabiegi laseroterapii Mona Lisa Touch CO2
- Modelowanie blizn / rozstępów
- Resurfacing
- Tripollar (RF) Fala Radiowa
- Zabiegi Plazma IQ

Ginekologia Estetyczna:

- Zabiegi laseroterapii Mona Lisa Touch CO2
- Rewitalizacja pochwy, warg sromowych i krocza
- Modelowanie Blizny po cięciu cesarskim i nacięciu krocza
- Leczenie zespołu rozluźnienia pochwy
- Terapia wspomagająca leczenie nietrzymania moczu

Alliance LPG Endermologie:

- estetyczna
- medyczna

Spa & wellness:

- Masaże ciała
- Zabiegi złuszczające



Szczegóły na stronie internetowej www.klinikasupramed.pl
oraz w recepcji Kliniki Supramed **605-500-447**



KRIOBANK
CENTRUM LECZENIA NIEPŁODNOŚCI
GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO



LECZENIE NIEPŁODNOŚCI

Klinika Kriobank to pierwszy niepubliczny ośrodek leczenia niepłodności w Polsce. Uzyskujemy wyniki na najwyższym, światowym poziomie.

Zapraszamy

30 lat
365 dni w roku



POŁOŻNICTWO

Umożliwiamy prowadzenie ciąży przez najbardziej doświadczonych położników. Wykonujemy profesjonalne, ultrasonograficzne badanie płodu.



GINEKOLOGIA

Zapewniamy pacjentkom kompleksową opiekę ginekologiczną w każdym okresie ich życia.

Kriobank Centrum Leczenia Niepłodności Ginekologia i Położnictwo
ul. Stołeczna 11, 15-879 Białystok
tel. 85 744 13 78, tel. kom. 669 995 666 www.kriobank.pl, rejestracja@kriobank.pl